Nr. 30. Czwartek, 7 Lutego 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księdza Michała Walnickiego, grecko-katolickiego proboszcza w Kobakach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kosowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Trybunału administracyjnego, Janowi Sawickiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora dla chemicznej technologii, technicznej mykologii i encyklopedyi technicznej chemii na Politechnice we Lwowie, Wiktora Syniewskiego, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów w wymienionym zakładzie.

P. Minister Wyznań i Oświaty posunął sekretarza rektoratu na Politechnice we Lwowie, Kazimierza Rosinkiewicza, *ad personam* do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 lutego.

Ordynacya wyborcza do Rady państwa.

(Ciąg dalszy).

§ 27.

Przy głosowaniu przewodniczący komisyi wyborczej odbiera od każdego wyborcy złożoną kartkę głosowania, wkłada każdą z osobna, nieotworzoną do urny wyborczej i czuwa nad tem, by zamiast jednej nie oddano więcej kart głosowania.

§ 28.

W oznaczonej godzinie należy oddawanie głosów ukończyć. Wyborcy jednak, którzy jeszcze przed upływem oznaczonej godziny zamknięcia głosowania zjawili się w lokalu wyborczym i w przeznaczonej przez komisyę wyborczą poczekalni dla wyborców lub bezpośrednio przed lokalem wyborczym, nie mogą być wykluczeni od oddania głosu.

Jeżeli zajdą okoliczności, przeszkadzające rozpoczęciu, dalszemu ciągowi lub też ukończeniu aktu wyborczego, może komisya wyborcza za zezwoleniem komisarza wyborczego odłożyć lub przedłużyć akt wyborczy do dnia następnego.

Każde takie odroczenie lub przedłużenie należy obwieścić wcześnie w sposób w miejscu używany.

Jeżeli rozpoczęło się już oddawanie głosów, ma komisya wyborcza i komisarz wyborczy akty wyborcze i urnę wyborczą wraz ze znajdującemi się w niej kartkami głosowania opieczętować, aż do dalszego ciągu aktu wyborczego.

§ 29.

Po ukończeniu oddawania głosów, o czem orzeka przewodniczący komisyi wyborczej, należy zamknąć lokal wyborczy, w którym mają tylko pozostać: komisarz wyborczy, członkowie komisyi wyborczej, oraz prowadzący pióro i mężowie zaufania (§ 23).

Przed skrutynium przewodniczący komisyi wyborczej pomiesza kartki wyborcze w urnie wyborczej, poczem wyjmuje je i przelicza. Następnie jeden z członków komisyi wyborczej rozwija każdą kartę głosowania z osobna, a przejrzawszy ją, oddaje przewodniczącemu, który odczytuje kartę głośno i podaje dalej do oglądnięcia innym członkom komisyi.

Dwóch członków komisyi wyborczej prowadzić ma co do osób, które otrzymały głosy, po jednym egzemplarzu listy głosowania; w liście tej wymieniony ma być imiennie każdy, kto otrzymał głos na posła, a obok jego nazwiska należy położyć liczbę 1, przy drugim na niego oddanym głosie liczbę 2, przy trzecim liczbę 3 i t. d. Obie listy głosowania muszą zgadzać się z sobą i mają być podpisane przez wszystkich członków komisyi i przez komisarza wyborczego.

Postanowienia powyższego ustępu stosują się także do wyboru zastępców (§ 36), przyczem jednak należy liczyć głosy w ten sposób, że głosy oddane na pewną osobę, mają być tylko o tyle razem zliczane, o ile ta osoba otrzymała głosy jako zastępca tego samego posła. Należy więc w liście głosowania na zastępców podać obok nazwiska wybranego, nazwisko tego, czyim on zastępcą wybrany został. (Zastępca dla N. N.).

§ 30.

Głosy, które padły na osobę wykluczoną w myśl § 8 od wybieralności, głosy przywiązane do warunków, lub do których dodano zlecenia dla osoby mającej być wybraną, wreszcie głosy, z których nie można dokładnie rozpoznać oznaczonej nimi osoby, są nieważne i nie dolicza się ich do głosów oddanych.

Niewypełnionych kart głosowania nie należy doliczać również do oddanych głosów.

Jeżeli karta głosowania zawiera więcej nad jedno nazwisko, albo w wypadku §-fu 36, więcej niż po jednem nazwisku w każdej rubryce, należy uwzględnić tylko nazwisko najpierw wymienione w karcie głosowania, względnie w rubryce tejże.

§ 31.

Po ukończeniu aktu wyborczego zamyka się protokół prowadzony z tegoż aktu, poczem podpisują tenże wraz ze spisem głosowania członkowie komisyi wyborczej, komisarz wyborczy i prowadzący pióro; następnie ma być protokół wraz z dołączoną listą wyborczą, ze spisem głosowania i z podpisanemi listami głosowania, z ważnemi, tudzież z uznanemi za nieważne kartami głosowania, wspólnie opieczętowany, zaopatrzony napisem oznaczającym treść i oddany komisarzowi wyborczemu.

Wynik obliczenia głosów ma być ogłoszony przez przewodniczącego komisyi wyborczej po ponownem otwarciu lokalu wyborczego.

Jeżeli wybór posła jest już dokonany, ma komisarz wyborczy odesłać akt wyborczy politycznej władzy krajowej, jeżeli zaś oddawanie głosów dla jednego i tego samego wyboru odbywa się więcej aniżeli na jednem zgromadzeniu wyborczem, odesłać je ma do komisarza wyborczego, ustanowionego dla głównej komisyi wyborczej.

Jeżeli nie wszyscy członkowie komisyi wyborczej podpiszą akty wyborcze, należy przyczynę tego uwidocznić w protokole wyborczym.

§ 32.

W wypadkach, w których oddawanie głosów dla jednego i tego samego wyboru odbywa się na więcej, aniżeli na jednem zgromadzeniu wyborczem, winna dokonać zestawienia ogólnego wyniku wszystkich razem aktów głosowania główna komisya wyborcza,

---

12)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

III.

(Ciąg dalszy).

Mundek spojrzał na siostrę. Ona wzrok mu ten oddała. Nieznacznie skinieniem głowy dała mu do poznania, że tak nie jest.

I Mundek po raz pierwszy miał dla niej jakieś lepsze, cieplejsze spojrzenie.

Gdy przysunęła mu cukier, podziękował jej grzecznie:

— Dziękuję ci, moja kochana!

To słowo, ten ton były w tem środowisku taką niespodzianką, tak czemś nieznanem, zwłaszcza ze strony Mundka, iż wszyscy podnieśli głowy i spojrzeli na niego.

Lecz on już przybrał swoją obojętną maskę i tylko Picie zakołatało coś w piersiach...

. . . .

Na podkładzie kłamstwa rozwijał się leciuchno jakiś kwiat o ciepłej barwie.

Było to niepewne, lękliwe, nieokreślone, ale było...

Może to w piersiach Pity zadrżało.

Lecz dlaczego na kłamstwie?!...

Dlaczego?

IV.

O Tuśko! co się to z tobą stało? ty śliczna, dziwna, pełna sentymentu Tuśko.

Byłaś sfinksem o różowych palcach i gąszczu złotych, jak pela jedwabistych włosów.

Oczy twoje lśniły się gwiazdami, kark miał tony różanej jutrzenki. Szłaś w tej drugiej młodości twojej, jak we śnie gwiaździstym, niosąc zapach twego ciała i srebro twego uśmiechu.

O Tuśko! co się z tobą zrobiło!

Palce twoje są zawsze różowe, włosy jeszcze więcej złote, lecz oto kąciki ust już się nie śmieją. Opadają raczej ku dołowi grymasem zniechęcenia. Czasem wgłębiają się, wciągnięte tajoną złością.

Bo ta miłość, która przesunęła się w tobie, tam, u stóp Gewontu, nie okryła cię płaszczem błękitnego rozmarzenia. Zakipiało w tobie i zaszemrało od huczących fal życiowych objawień, które się walą z potęgą żywiołową druzgocąc i unosząc z sobą wszystko, co znajdą na drodze. I ze łzami rozpaczy, i z tragedyą twego serca nie spłynęły te fale, niosąc cię w wielką kojącą dolinę Tęsknoty i Piękna wspomnień. Odsunęłaś od siebie Pitę, którą ci, jak bukiet kwiecia na piersi umarłej, złożył twój sezonowy kochanek, gdy odchodził od ciebie w chwili rozstania. Odsunęłaś to dziecko, bo łzy, któremi, jak brylantami, stroiłaś jej włosy, miały źródło w niedozwolonej i szalonej namiętności. I miałaś w sobie ten instynkt niekalania świętości, a czułaś, że łzy twoje kalają czystą istotę twojej córki, a córka twoja jasna i cicha jest taką świętością...

Serce twoje rozkwitło wtedy wśród dławionego jęku w purpurowy, płomienny kwiat bolu, lecz zamiast nosić go, jak kryształową lampę, pełną ciepła i promieniejącą, tyś — zapragnęła doznać jakiejś pociechy i ciepła jedynie dla samej siebie.

— To nic... to nic... mówiły twoje zacięte usta.

W lustrze, umieszczonem w ścianie wagonu, widziałaś się ciągle piękną, rosłą, złotą, różową. Łzy błyszczały w twych modrych oczach, policzki płonęły.

— Jeszcze jest coś przede mną...

Taka niesformułowana myśl krążyła dokoła ciebie. I pocieszałaś się nią, nie wiedząc jeszcze o niej, jak zwierzęta na pustyni poją się bezwiednie przeczuciem chłodnego źródła.

Byłaś jeszcze tą Tuśką zakopańską, tą sezonową pięknością z werandy u Płonki.

Byłaś nią *jeszcze.*

Lecz gdy weszłaś w progi swego ubogiego mieszkania, tam na Wareckiej, w oficynie, gdy owiał cię zapach naftaliny, pozostałej, pomimo starannego czyszczenia, w fałdach portyer, gdy zniszczony adamaszek mebli, starty połysk kredensu, wieczysty kurz w rzeźbie małżeńskich łóżek, i ta nieokreślona niczem atmosfera Skończonych Istnień ogarnęła cię na powitanie, zrozumiałaś w jednej chwili, Tuśko, kobieto o atłasowym karku, że i ty jesteś Skończonem Istnieniem, niczem więcej.

— Kazałem nastawić samowar i przygotowałem doskonałą szynkę — mówi do ciebie mąż, ustawiając już parasole w głębi szafy, w przedpokoju.

A ty chciałabyś zapaść się pod ziemię, od razu jak w grób, bo czujesz, że idzie powolny skon, skon dni wlokących się szarością tragiczną, skon nocy bezsennych wlokących się czernią rozpaczy.

I w jednej chwili gaśnie i twoja uroda.

W lustrze „orzechowej“ tualetki, stojącej urzędowo pomiędzy dwoma łożami, twoje złote włosy mają krzykliwość i brzydotę fryzur, odpowiednich dla lalek woskowych. Taka, jaką siebie przywiozłaś od hal, od Tatr, nie jesteś odpowiednią dla tych ścian zacieśnionych i brzydkich. Ukryj czemprędzej kark twój różowy jak jutrzenka, Tuśko!... Ukryj go pod wysoki kołnierz ciemnej barchanowej matinki. Jest ci zupełnie niepotrzebny tak, jak już niepotrzebny ci jest srebrny ton twego głosu i rozkoszny dźwięk twego śmiechu.

Możesz „na rano“ donaszać, zamiast pantofli, swoje stare kalosze i mieć czerwone flanelowe spódnice. Będziesz zawsze jednakowo kochana, szanowana, choć twoja Piękność gasnąć będzie codziennie, gasnąć z każdą chwilą.

. . . .

Tuśko! Twoja piękność jest tu, na Wareckiej, tragicznie zbyteczną pięknością.

Zrezygnuj, Tuśko! zrezygnuj...

. . . .

Tak. Tuśka zrezygnowała. Ale nie bez walki. Jeszcze chciała olśnić, pociągnąć oczy ludzi ku sobie. Lecz była za sprytna, aby nie zrozumiała, że środków do walki nie ma.

Wśród piękna natury — jej wrodzony czar był owym środkiem. W fatalnej pseudo-estetyce miasta nie krasa i złoto, nie piękność lic i światło oczu błękitnych, lecz *oprawa.*

Oprawa, Tuśko! Słyszysz?

Szum jedwabnych spodów, strojnych koronkami i aksamitkami, przepyszna linia spodnic, krajanych ręką mistrza, lśniący lakier bucików, wykwintny dobór futer, jedwab i deseń koronek, spadających z mufki, czarujący zespół aksamitu, piór i kwiatów kapelusza, woalka utkana ręką czarodziejki, cały poemat breloków, dzwoniących na łańcuchu, migotliwy blask butonów, nawet puder bajeczny, owiewający twarz chmurą ledwo dostrzegalną....

Oprawa, Tuśko! Tuśko, oprawa!

Niema jej — i nie jesteś piękna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

która ma odebrać akty wyborcze, nadesłane w tym celu przez komisye wyborcze komisarzowi wyborczemu, ustanowiononemu dla głównej komisyi wyborczej.

Główna komisya wyborcza zbiera się w obecności komisarza wyborczego w miejscowości, wyznaczonej przez polityczną władzę krajową, a składać się ma z siedmiu członków, z których po trzech członków wyznacza reprezentacya gminna siedziby głównej komisyi wyborczej i komisarz wyborczy z pomiędzy osób, które w tej miejscowości uprawnione są do wyboru, w odnośnem ciele wyborczem; siódmego członka wybiera się albo mianuje po myśli postanowień § 18. Przewodniczącego głównej komisyi wyborczej wybierają członkowie komisyi ze swego grona względną większością głosów.

Podczas zestawienia wyniku wyborów dozwolony jest wstęp do lokalu tej komisyi tylko komisarzowi wyborczemu i członkom głównej komisyi wyborczej.

Stwierdzone przez pojedyncze komisye wyborcze wyniki aktów wyborczych winna główna komisya wyborcza zestawić, nie wdając się w badanie czynności urzędowych tychże komisyj.

Po zestawieniu ogólnego wyniku wyborów zamyka się prowadzony z tego protokół, który podpiszą członkowie komisyi wyborczej, komisarz wyborczy i prowadzący pióro, poczem protokół ten opieczętowany zostanie wraz z dołączonymi aktami wyborczymi, nadesłanymi przez poszczególne komisye wyborcze, zaopatrzony napisem, oznaczającym treść i oddany komisarzowi wyborczemu, który winien wszystkie te akty odesłać do politycznej władzy krajowej.

Przewodniczący głównej komisyi wyborczej ogłasza wynik wyborów po otwarciu lokalu komisyi.

§ 33.

Jeżeli ciało wyborcze wybiera tylko jednego posła, to należy uważać tego za wybranego, który otrzymał więcej niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów.

Jeżeli nie uzyskano absolutnej większości głosów, przystępuje się do ściślejszego wyboru (§ 35).

§. 34.

Jeżeli jedno i to samo ciało wyborcze wybiera równocześnie dwóch posłów, to należy przedewszystkiem tego uważać za wybranego, który otrzymał więcej niż połowę wszystkich oddanych ważnych głosów. Obok wybranego absolutną większością głosów, należy uważać tego jako drugiego wybranego, który otrzymał więcej, niż $^1/_4$ część oddanych ważnych głosów.

Jeżeli przy pierwszym wyborze nie uzyskał nikt absolutnej większości głosów, należy przystąpić do powtórnego wyboru. Jeżeli także przy tym wyborze nikt nie uzyskał absolutnej większości głosów, to należy przystąpić do ściślejszego wyboru (§. 35).

Jeżeli przy pierwszym albo drugim wyborze, wprawdzie jeden z wybrać się mających uzyskał absolutną większość głosów, jednak pozostałe głosy rozstrzelone są na dwie lub więcej osób w ten sposób, że żadna z nich nie ma za sobą więcej niż $^1/_4$ część oddanych głosów, wówczas należy odnośnie do drugiego wybrać się mającego przystąpić do wyboru ściślejszego (§. 35). Jeżeli przy pierwszym lub drugim wyborze w ogólności tylko na jedną osobę oddano głosy, albo, jeżeli oddane dla drugiego mandatu głosy skupiły się na jedną osobę, nie dosięgają jednak razem wymaganej do wyboru liczby głosów, wówczas dla wyboru drugiego posła należy przystąpić do nowego wyboru w myśl §. 33.

Sprawy węgierskie.

W Sejmie węgierskim omawiał wczoraj poseł rumuński Wajda stosunki narodowościowe w wojsku i zarzucił b. Ministrowi wojny Pitreichowi, że zarówno Węgrów, jak i inne narodowości tylko łudził. Mowca żalił się, że w armii zgoła nie uwzględnia się narodowości. Mowca żądał, aby w pułkach, w których istnieje większość węgierska, zaprowadzono węgierską komendę, w pułkach zaś rumuńskich komendę w języku rumuńską, na wypadek, gdyby rzeczywiście została zaprowadzona odrębna węgierska armia.

P. Sappanos ze stronnictwa niezawisłości wniósł, aby wezwać rząd do przedłożenia ustawy o samoistnej armii węgierskiej.

Zakończywszy dyskusyę ogólną i szczegółową, przyjął Sejm ustawę o kontyngencie rekruta.

W dyskusyi zabrał głos prezydent gabinetu dr. Wekerle i powołując się na wywody poszczególnych mowców, zaznaczył, że rozwiązanie kwestyi emblematów tworzy jedno z najważniejszych zadań rządu, który właśnie podjął w tej mierze inicyatywę. Rząd nie ustanie w swych zabiegach i ma nadzieję, iż sprawa już w najbliższej przyszłości będzie pomyślnie rozwiązaną. W sprawie wniosku p. Szappanosa w kwestyi samoistnej armii węgierskiej wskazał dr. Wekerle na charakter przejściowy teraźniejszego gabinetu, który nie może wdawać się w rozwiązanie tej kwestyi.

Poczem obrady do dziś odroczono.

*

B. minister sprawiedliwości Polonyi pożegnał się wczoraj z urzędnikami ministerstwa.

W mowie pożegnalnej wyraził nadzieję, iż odda jeszcze niejedną usługę ojczyźnie i Królowi; stwierdził z zadowoleniem, iż działalność jego jako ministra sprawiedliwości znalazła niepodzielne uznanie i że nie bez poczucia dumy ustępuje ze swego stanowiska, gdyż praca jego około zapewnienia niezawisłości i polepszenia bytu materyalnego sędziów, oraz około podniesienia powagi stanu adwokackiego, nie rozwieje się w niwecz.

W mowie Polonyiego powszechną zwrócił uwagę ustęp, w którym mowca oświadczył, że ustawa giełdowa, ustawa o lichwie i ustawa prasowa pochłoną jeszcze wiele ofiar. Tłumaczą to tem, że minister Polonyi chciał podkreślić, iż właściwie te trzy projekty ustaw przyprawiły go o upadek.

O godzinie 12 w południe odbyło się powitanie nowego ministra sprawiedliwości, dr. Günthera, który w mowie swej oświadczył, iż wszelkiemi siłami będzie starał się pielęgnować politykę swego poprzednika i przeprowadzić jego reformy.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle wystosował do Polonyiego list, w którym przesyłając mu pismo Królewskie, przyjmujące do wiadomości jego dymisyę, wyraża ubolewanie z powodu ustąpienia Polonyiego i podziękowanie za jego pracę.

Z kół bliskich Polonyiemu donoszą, że nie myśli on obecnie o żadnej akcyi politycznej, a zajmie się jedynie swoim procesem przeciwko p. Lengyelowi.

Kongres cerkiewny węgierskich Serbów.

Wielkie wrażenie wywołało wprost wojownicze stanowisko, jakie znaczna część uczestników tego kongresu, obradującego w Karłowcu, zajęła wobec patryarchy Brankowicza.

Z kół kongresowych otrzymał *Pester Lloyd* następujące wyjaśnienie sprawy:

Do ujemnych stron autonomii nadanej w r. 1868 Cerkwi serbskiej należy nieustanna, a bezwzględna walka żywiołu świeckiego przeciwko hierarchii. Od czasu ustąpienia Maszirewicza nie było ani jednego patryarchy, którego radykalny obóz nie prześladowałby z całą zaciekłością na kongresach i w prasie.

Serbowie są narodem *sans gêne;* brak dyscypliny stanowi u nich regułę; nie przebierają też w środkach, jeśli idzie o to, by wywołać awanturę i upatrzonej ofierze zalać gorącego sadła za skórę.

Z tego stanowiska sądzić należy także najnowsze zajścia na serbskim kongresie cerkiewnym.

Patryarcha Brankowicz mimo niezaprzeczonych zasług, jakie położył około Cerkwi, przez lat 16 sterując jej nawą, był od początku solą w oku radykałom, którzy jedynie gwoli zamanifestowania swych uczuć rzucili się z takim zapałem do trutynowania rachunków patryarchatu Nie idzie tu więc bynajmniej o zadośćuczynienie obrażonej moralności publicznej, czego najlepszym dowodem fakt, że żaden z biskupów, jakkolwiek nie brak im cywilnej odwagi, nie odważył się stanąć po stronie opozycyi.

Co do *meritum* sprawy, to obraca się ona dokoła powstałej już przed kilkoma laty kwestyi spornej 70.000 koron, na które złożyło się wiele drobnych kwot, wydanych przez Brankowicza, jak jego przeciwnicy twierdzą, nielegalnie. Natomiast patryarcha utrzymuje, że do wydania owych kwot miał prawo i że mianowicie opierał się co do tego na precedensach, nigdy niekwestyonowanych. Jeżeli więc nawet postępowanie jego było nieprawidłowe, to należałoby do odpowiedzialności pociągnąć nie patryarchę, lecz centralny wydział, który jako organ kontrol aprobował rachunki, a raczej wszystkie wydziały, za których wiedzą i zgodą czynione zakwestyonowane obecnie wydatki. Jestto więc sprawa nazbyt zawiła, by można ją rozstrzygnąć większością głosów kongresu. Niezawodnie wkroczy tu rząd węgierski i dopiero, gdyby jego wyrok wypadł niepomyślnie dla patryarchy, musiałby on wyciągnąć z tąd odpowiednie konsekwencye.

Hałas wszczęty przez radykałów mus odbić się bardzo szkodliwie na powadze patryarchy i serbskiej Cerkwi. Ujmę wyrządzono tym sposobem także ludowi serbskiemu na Węgrzech. Nie zasłużył zaś już absolutnie na podobny afront Brankowicz, choćby przez wzgląd na setki tysięcy, które popłynęły z jego kieszeni na cele narodowe i dobroczynne.

Radykalny obóz kongresu posunął się w każdym razie za daleko, żądając ustąpienia Brankowicza. Wybrany w r. 1890 znaczną większością kongresu cerkiewnego mianowany został przez Koronę patryarchą dożywotnim. Jakiekolwiek więc czynionoby patryarsze zarzuty, może jedynie Korona wezwać go do złożenia godności.

Karłowiec. Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu cerkiewnego nie zjawili się członkowie stronnictwa samodzielnego i bezpartyjni, oraz biskupi. Odczytano pismo patryarchy, który oświadcza, że protestuje w stanowczy sposób przeciw temu, jakoby postępował *mala fide,* oraz jakoby roztrwonił fundusze i fundacye serbskiej Cerkwi narodowej. Dlatego uznaje on część uchwały kongresu, wzywajacą go do wysnucia konsekwencyi i do abdykacyi, za nieprawną, nieistniejącą i jego nieobowiązującą. Równocześnie odpiera jako bezpodstawną tę część uchwały, która twierdzi, jakoby było życzeniem całego serbskiego narodu, by on ustąpił. Wobec tego, że większość kongresu w tym wypadku przekroczyła swój zakres działania, patryarcha zaprotestował przeciw temu bezprawnemu postępkowi u rządu węgierskiego z prośbą o unieważnienie dotychczasowych uchwał kongresu. Równocześnie patryarcha oświadcza, że póki

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Powrót szybki i milczący, wśród zmroku. W breaku brakuje dwóch podróżnych i nasza wesołość z nimi pozostała. Koleta, owinięta w burnus, wydaje się zamyślona. Ja domyślam się jej marzeń i zespalam się z nią. Panna de Breuves dokucza złośliwie panu de Narcey, który dąsa się coraz bardziej. Doprowadzony do ostateczności milczeniem, którem Koleta odpowiada na jego hołdy, wysiada w końcu, wtajemniczając tem samem matkę w swoje rozczarowanie. Koleta dostanie nauczkę i jutro będzie przystępniejsza. Już byłam świadkiem podobnych przepraw. Pani d'Augenne napomina córkę, która niechętnie się poddaje. Tak przynajmniej przypuszczam, gdyż już mi się nie zwierza ze swojemi sprawami. Jest na tyle dumna, że nie chce mi się przyznać, iż ona także wolałaby tego, który się zjawił przypadkiem, od tego, który prawdopodobnie zostanie towarzyszem jej życia".

Po przejazdce do Saint Paul.

Co mnie najbardziej dzisiaj uderzyło, to nie panorama z płaskowzgórza, ani rozkoszna pustynia z dwoma stawami, w głębi których, jak mówi legenda, siedział mały karzełek ukryty pod nenufarami i przez czas długi bardzo życzliwie zajmował się śmiertelnikami, dopomagając im w różnych dolegliwościach.

Burza nam całą przyjemność wycieczki popsuła. Musieliśmy czekać całą godzinę, zanim deszcz przestał padać, w budynku należącym do dawnego zamku, przemienionym na szkołę. Siostra ze zgromadzenia świętego Wincentego à Paulo pełni tam obowiązki aptekarki i ona właśnie największe wrażenie na mnie zrobiła. Podobno, że mieszkańcy tej odosobnionej osady, tak samo jak wszystkich szaletów rozrzuconych wokoło na wielkiej przestrzeni, nie odnoszą się do nikogo, w razie choroby, tylko do tej siostrzyczki, znajdującej się zawsze wśród ciekawych ram, jakie tworzy stara sklepiona komnata, na której ścianach stoją na półkach słoje rozmaitej wielkości i stare fajanse, które nieraz są źródłem zazdrości i targów licznych turystów. Jest ona w całkowitej harmonii z miejscem, w którem zamieszkuje, podobna do świętej wymalowanej na welinowych kartkach mszału. Gorżka woń suszonych ziół ją otacza, gdy jest zajęta skubaniem leczniczych roślin, zrywanych w górach i przyprawianiem z soczystych korzeni gencyany sławnego wina, z którego jest dumna i które daje nam do pokosztowania.

Pani Descroisilles nam dzisiaj towarzyszy, ponieważ wycieczka nie jest utrudzająca. Ona umie przemawiać językiem klasztornym, jako w nim wychowana i zadaje dyskretne pytania siostrze Klaudyi.

Bardzo świeża pod skrzydlatym czepkiem, rzucającym cień na spokojne rysy twarzy, siostra związuje w małe kępki centuryę o różowych kwiatuszkach i spiczaste listki wolego języka. Szczupłe ręce przebierają zioła bez pospiechu i bez zatrzymania. Matka jakaś przyprowadza jej dziecko, żółte, wychudłe, całe drżące. Ona zadaje mu pytania, przyciągając je ku sobie gestem czułym i opiekuńczym, auskultuje, waży dla niego chininę w małych ważkach, połyskujących jak złoto. Senny prawie spokój spływa na mnie, gdy ją widzą taką czynną. Mówi nam, że opatruje rannych — bywa ich tu dość, pomiędzy drwalami w sąsiednich lasach — chwali nam swoje maście, zapewnia o dobroci tego lub owego lekarstwa. Zdaje się pokładać wielkie zaufanie w ziółkach.

— Ależ w takim razie — zawołałam — odbiera siostra zarobek lekarzowi!

— Muszę — odrzekła spiewnym swoim głosem — niema lekarza, a raczej, mieszka tak daleko, że ludzie mieliby czas umrzeć, czekając na niego.

— Siostra się więc uczyła?

— Nasze siostry pielęgnują chorych i uczą się. Umiemy wszystkiego po trochę, a Bóg przychodzi z pomocą naszym dobrym chęciom.

Eliza i Koleta śmiać się zaczynają.

— To chyba nie jest w zgodzie z twojemi zasadami! — wołają jednocześnie.

— Nie, nie wierzę w intuicyjną wiedzę. Ale, aby mieć tyle doświadczenia, siostra mi się wydaje za młoda — rzekłam do zakonnicy.

— Skończę wkrótce trzydzieści lat, a w szesnastym roku oblekłam habit. Nasze siostry mnie wychowały.

W szesnastym roku życia, nie wiedząc jeszcze sama co robi, ta kobieta poświęciła się wiekuistym obowiązkom i wydaje się zadowolona, pełna niezmąconej pogody!

— I zawsze siostra tutaj żyła?...

— Zawsze. Nie uskarżam się wcale. Lubię mój kraj. Gdyby panie poszły aż do Kalwaryi, zobaczyłyby panie ztamtąd coś tak pięknego, że nie sądzę, aby mogło być coś piękniejszego na całym świecie.

— A reszty, nigdy siostra nie żałowała?

— Reszty?

— Tak, tego, co nazywamy światem.

— Nie znam go — odrzekła, podnosząc na mnie niewinne oczy, oczy, które nigdy nic nie oglądały tylko czyste wody i dusze niepokalane.

Powiedziałam jej, że mi przypomina moją przyjaciółkę, Martę Granger, tak oddaną opuszczonym dzieciom.

— Czy to zakonnica?

— Nie, czyni to z wolnej woli.

— A przecież panie mają w Paryżu siostry, które się zajmują kierownictwem żłobków.

— Ale mamy także kobiety, które bez ślubów i reguły, rywalizują czasem pod względem poświęcenia z waszemi siostrami.

Popatrzyła na mnie z niedowierzaniem i zobaczyłam przelotnie ten sam wyraz w oczach pani Descroisilles, gdy Koleta mówiła:

— Habit w każdym razie nadaje więcej powagi.

— Wartoby — odrzekłam — przyjąć wszystkie formy dobra i połączyć w jednym, braterskim wysiłku wszystkie rozproszone usiłowania.

Żadnego echa. Marta Granger, na swojem przedmieściu paryskiem zachowałaby takie same milczenie, gdybym jej mówiła o tej przemiłej mniszce, której słowa wydają się nieświadome siebie i mimowolne, jak tych prostych ludzi, których opatruje. Jakże mało, ludzie dobrzy, najdoskonalsi znają się i rozumieją pomiędzy sobą!

— Każdy ma swoje powołanie! — wyrzekła zakonnica.

A ja, czy mam także swoje powołanie?.. Nie, i zobaczywszy trochę świata, nie zyskam nic, tylko to, że cierpię w sposób nieokreślony, nierozsądny, który mnie upokarza. Potem, wrócę wcześniej czy później do samotni, gorszej niż klasztorna, wraz z żalami, których siostra Klaudya nigdy nie dozna, nie mówiąc już o tem, że ona, zwalczając gorączkę i przykładając plastry, czyni daleko więcej dobrego, niż ja jestem w stanie uczynić ze wszystkiemi wiadomościami, jakiemi mnie wypchano i z których użytku zrobić nie umiem.

Wczoraj wieczorem urządziliśmy pomiędzy sobą żywe obrazy, aby zająć czemś wieczór i pocieszyć Koletę, która nie mogła otrzymać od matki pozwolenia pójść zobaczyć w kasynie sztukę *Divorçons,* z tego słusznego powodu, że mogłaby stracić w oczach pani de Narcey. Ta pani udaje, że lubi młode dziewczęta „dawnej mody", a tymczasem zabiega o przyszłą synowę, która wcale nie należy do tego typu.

Poprzebierałyśmy się, nie mając wiele środków pod ręką, ale dopomogła nam nasza bujna wyobraźnia, obfita w pomysły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

istnieje ta sprzeczna z ustawami uchwała, w obradach kongresu udziału nie weźmie, względnie nie będzie mu przewodniczył.

Dr. Roknic zaprotestował przeciw deklaracyi patryarchy, a z powodu braku kompletu zaproponował odroczenie posiedzenia i zaproszenie na następne wszystkich nieobecnych członków kongresu, aby kongres mógł zająć stanowisko wobec oświadczenia patryarchy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jak słychać, stronnictwa samoistne i bezpartyjne nie wezmą udziału w dzisiejszem posiedzeniu kongresu. Większość ich wyjechała, tak, iż nie będzie kompletu.

Wybory w Niemczech.

Ściślejsze wybory przyniosły Polakom jeszcze jeden mandat, mianowicie w okręgu gliwicko-tuszecko-lublinieckim, gdzie wybrany został ks. proboszcz Jankowski z Wielkiego Kotorza przeciw kandydatowi centrum Chrząszczowi. Ks. Jankowski otrzymał 14.197 głosów, p. Chrząszcz zaś 12.336 głosów.

W okręgu grudziądzko-brodnickim przy wczorajszym wyborze ściślejszym wybrany został kandydat narodowo-liberalny Sieg, który otrzymał 14.854 głosów; kandydat polski dr. Łaszewski otrzymał 13.551 głosów. Większość zatem niemiecka była bardzo nieznaczna.

W okręgu kozielsko-strzeleckim wybór ks. Głowatzkiego, kandydata centrum, który stawał do wyboru ściślejszego z Polakiem Siemianowskim, był od początku zapewniony. Ks. Glowatzki został też wybrany. Otrzymał 11.500 głosów, gdy na polskiego kandydata redaktora Józefa Siemianowskiego z Gliwic padło 8.900 głosów.

W okręgu człuchowsko-złotowskim Polak Komierowski pozostał w mniejszości przeciw konserwatyście Wilkensowi.

W pierwszej dzielnicy wybrany został posłem Kämpf z wolnomyślnej partyi ludowej 8.053 głosami, przeciw socyaliście Arensowi. który otrzymał 4.618 głosów.

Ostateczny więc wynik wyborów jest dla Polaków pod berłem pruskiem bardzo pomyślny. Wywalczyli oni dla siebie ogółem 20 mandatów, czyli o 4 więcej, aniżeli posiadali w poprzedniej sesyi parlamentu.

W Pforzheim zwyciężył kandydat narodowo-liberalny Neumer, a nie jak poprzednio doniesiono kandydat centrum.

Dotychczas znany jest ogółem wynik 97 wyborów ściślejszych. Socyalni demokraci otrzymali 10 mandatów (zyskali 4, stracili 15), narodowo-liberalni 24 (+11, —4), centrum 7 (+1, —2), konserwatyści 8 (+2, —1), wolnomyślna partya ludowa 11 (+3, —2), partya państwowa (*Reichspartei*) 5 (+1, —1), związek wolnomyślny 7 (+4, —2), niemiecka partya ludowa 5 (+1, —1), związek gospodarczy 8 (+4, —1), związek rolników 2 (+2), bezpartyjni 3 (+3, —1), niemiecka partya reformy 2 (+1), Polacy 1 (+1), Alzatczycy 3 (+1), Welfowie 1 (—1).

Wrażenia petersburskie.

(*Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“*)

3 lutego 1907.

Zgromadzenia przedwyborcze trwają w całej pełni, a wraz z niemi zaczęto rozsyłać programy rozmaitych stronnictw politycznych. Z niedokładnych informacyj, jakie czerpią pisma zagraniczne z gazet petersburskich, mogłoby się zdawać, iż policya nie zezwala na zgromadzenia partyom lewym, licząc w to także „kadetów“.

— To ucisk, to gwałt! — rozlegają się głosy rozpaczliwe ze szpalt organów tych stronnictw.

P. Miliukow napisał z tego powodu kilkanaście artykułów w *Rieczi*, a prof. Kowalewski w swoim przybocznym organie *Strana*, ze zwyczaju wskazywał na wolność zgromadzeń w Anglii.

— Jakież wobec tego mogą to być wybory do Dumy?

— Naturalnie, że będą parodya wyborów!

— Chcielibyśmy poznać kandydatów, wysłuchać wyznania ich wiary politycznej, przekonać się o ich zdolnościach, jako mowców...

— Reakcya, reakcya!

I tak dalej *da capo al fine* grała orkiestra partyjna tę samą symfonię z waryantami.

W istocie, rzeczy mają się nie tak. Bo w istocie władze nie odmawiały nikomu pozwolenia na urządzanie zgromadzeń przedwyborczych. A jeśli nie udzielały ich „kadetom“, to jedynie dla tego, że nie zostali zlegalizowani dotychczas, jako stronnictwo. Ale poszczególnym członkom tej partyi, jako osobom prywatnym, można było zwoływać tyle zgromadzeń, ile tylko chcieli.

Skargi więc te są obliczone tylko na efekt:

— Rząd ich prześladuje — mówiło społeczeństwo. — Trzeba ich popierać!

Zgromadzeń mamy tu po kilka codziennie. Można przypuszczać, że tak będzie do samych wyborów. Że niepotrzebne formalności utrudniają niepomiernie zwoływanie zgromadzeń, to przyznają nawet i umiarkowani.

Tym jednak, którzy brali udział w zeszłorocznych zgromadzeniach przedwyborczych, rzuca się momentalnie w oczy ta kolosalna różnica, jaka uwidocznia się pomiędzy zeszłorocznemi a obecnemi zgromadzeniami. Człowiek rossyjski, (właściwość to natur nieokrzesanych), bierze się do wszystkiego z nieporównaną namiętnością, oddaje się sprawie całkowicie, lecz nadzwyczaj szybko ostyga i zniechęca się. W roku minionym wszystkie zgromadzenia były przepełnione tak, że policyi przychodziło z trudnością utrzymać u drzwi porządek. W sali poprostu nie można było oddychać z powodu nadmiernego gorąca. W każdej twarzy grały żywo nerwy, oczy rozpłomieniały się, zjawienie się poszczególnych mowców na trybunie działało na audytoryum, jak denerwujący napitek.

— To nasz mówi! — odzywały się głosy.

— Słuchajcie! Słuchajcie!

A po ukończeniu przemówienia salę napełniała burza oklasków, długo niemilknących, gwar, szalony łoskot nóg, bijących o podłogę, tak, że choćbyś był krzyczał drugiemu prosto w ucho, byłby ani słowa z tego nie zrozumiał.

Nastrój zgromadzeń jakże inny w roku bieżącym? Co prawda sale, jak dawniej, przepełnione. Ależ i słuchacze zupełnie odmiennego pokroju i zupełnie inne zachowanie się ich wobec mowców. Dziś nadarmoby kto szukał ze świecą młodzieży uczącej się obojga płci. Nie puszczają nikogo, jeśli nazwisko jego nie jest uwidocznione w spisie wyborców.

W r. ub. była poprostu cała masa ludzi, którzy uczęszczali na zgromadzenia przedwyborcze wszystkich stronnictw, jakkolwiek nie byli zaliczeni do uprawnionych w wyborach. Wówczas jednak mówiło się całkiem otwarcie.

— Nie wiem, co zrobić z jutrzejszym wieczorem?... Czy pójść na „Wesołą wdowę“ do Tumpakowa, czy na mityng?

Po kilku dniach spotyka się takiego polityka:

— A cóż, widzieliście „walkę serpentyn?“

— Nie, — brzmiała odpowiedź. Słuchałem mowy Miliukowa i śledziłem walkę partyjną.

Dodawał też naiwnie:

— Ot, wiecie, — do Tumpakowa — to trudno bilet dostać i drogo!

To też publiczność, złożona z takich, którzy przychodzili na zgromadzenia przedwyborcze, jak na widowisko, krzyczała, tupała nogami, gwizdała na niektórych mowców. I bawiła się nieźle...

Jeszcze w r. ub. mogli wzbudzać pewien interes nieznani szerszemu ogółowi mowcy. W roku bieżącym — występują ciż sami, i można rzec bez wahania, że liczba działaczy politycznych nie powiększyła się ani o jednostkę. Tylko skrajna lewica twierdzi przeciwnie:

— No — powiada — mowców, to byłoby znacznie więcej. Ale cóż? — nie pozwalają im mówić.

— Jak to?

— Zlitujcie się!.. Zaledwie zaczniesz mówić o konstytuancie (*uczreditielnoje sobranije*), kiedy ci prystaw zagrozi rozwiązaniem zgromadzenia.

Oto — jak patrzą skrajnowcy na wolność słowa. Mów, co ci się podoba!

Ba, nawet *Riecz* nie tak dawno napisała, iż wszyscy wybitniejsi działacze polityczni siedzą w więzieniach, lub zostali zesłani na Sybir. Zkąd więc można oczekiwać świeżych sił? — Ale pomimo tego — starzy przywódcy w rodzaju pp.: Miliukowa, Rodiczewa, Miakotina i innych nie powiedzieli na tegorocznych zgromadzeniach nic nowego, nic takiego, o czem nie wiedzielibyśmy już dawno z ich organów partyjnych. Zresztą poważni wyborcy i tak wiedzą, na kogo będą głosować podczas wyborów do Dumy państwowej. A chyba uczestniczenie w mityngach przedwyborczych nie wpłynie na zmianę przekonań politycznych ludzi zdecydowanych....

Dlatego też nie można — mojem zdaniem — przypisywać zgromadzeniom przedwyborczym większego znaczenia. *St. Z.*

KRONIKA.

Lwów, 6 lutego.

— **Kalendarz.**

Czwartek (7 lutego):
Romualda. — Sulisława bł. — Hryborya.

Wschód słońca o godzinie 6·49 rano, zachód słońca o godzinie 4·27 po południu.

— **Generał inspektor armii,** generał zbrojmistrz Galgotzy, obchodził onegdaj 70 rocznicę swych urodzin. Z okazyi tej uroczystości przesłał mu Najj. Pan Swój portret w kosztownych ramach.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przyjęci zostali jako wolontaryusze: Artur Gruber dla urzędu ruchu w Tarnopolu, Jędrzej Wasyluk dla urzędu ruchu w Jarosławiu i Władysław Pikuziński dla urzędu stacyjnego w Gródku Jagiellońskim, oraz jako manipulantki: Julia Katon, Jarosław; Jadwiga Ryziewicz, Jarosław; Wanda Boczar, Tarnopol; Karolina Schreyner, Sambor; Aniela Schramm, Przemyśl; Marya Schindler, Złoczów; Leopoldyna Olinkiewicz, Borysław; Marya Klus. Gródek Jagielloński; Aloiza Kotrba, Lwów; Jadwiga Aroni, Łańcut; Marya Stachy, Lwów i Helena Mach, Krasne.

Komisarz maszyn Julian Ilnicki we Lwowie mianowany został kierownikiem oddziału warstatów w Przemyślu.

Oficyał Izydor Biliński, naczelnik urzędu stacyjnego w Siankach, mianowany został zastępcą naczelnika urzędu ruchu w Tarnopolu.

Nakoniec przeniesieni zostali: komisarz kolejowy Zygmunt Haas z Przemyśla do Lwowa; adjunkt maszyn Stanisław Budyń ze Lwowa do Stryja i aspirant Felicyan Ostrowski z Podzamcza do Radymna.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 15 stycznia b. r. pierwsze posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wyrażono opinię co do utworzenia apteki związkowej dla członków Kas chorych we Lwowie.

2. Przedstawiono kandydata dla udzielenia mu koncesyi na piątą aptekę publiczną w Przemyślu.

3. Przedłożono opinię co do projektu zmiany statutu dla zdrojowiska w Krynicy.

4. Uchwalono wziąć udział w wystawie przyrodniczo-lekarskiej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w roku bieżącym odbyć się mającej.

5. Wydano opinię w sprawie urządzania domów porodowych w mieszkaniach położnych.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 7 b. m., docent pryw. Uniw. dr. W. Witwicki: „O kształtach ciała ludzkiego“. Część II. (z obr. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich** na posiedzeniu, odbytem 4 b. m. uchwalił wystosować do Senatu akademickiego lwowskiego Uniwersytetu następujące pismo:

„Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich przesyła Prześwietnemu Senatowi Uniwersytetu lwowskiego wyrazy głębokiego współczucia z powodu brutalnego napadu, jakiego ofiarą padła nasza polska świątynia nauki, i wyraża serdeczne podziękowanie za energiczną obronę charakteru polskiego naszej Wszechnicy“.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Bal prasy.** Jak informują nas, podczas sobotniego balu prasy przygrywać będzie do tańców pełna orkiestra 15 p. p. pod batutą swego kapelmistrza, p. Konopaska. Orkiestra ta cieszy się we Lwowie nie od dzisiaj zasłużoną w całej pełni opinią jako jedna z najlepszych orkiestr wojskowych w Austryi, a co się tyczy balów specyalnie, to jest ona na tym punkcie naprawdę niezrównaną, Zasługa to w pierwszym rzędzie jej kapelmistrza, p. Konopaska, który tak ją w tym kierunku wyszkolił i wydoskonalił, że sam już jej współudział w balu stanowi w znacznym stopniu o jego powodzeniu. A uwzględnić jeszcze należy i to, że wykonany przez tę orkiestrę na balu sobotnim program będzie w całem tego słowa znaczeniu nietylko wytworny, lecz i nadzwyczaj oryginalny. Na brak w nim urozmaicenia i nowości nikt nie będzie się mógł uskarżać, bo będzie tego wszystkiego w bród. W długim szeregu kompozycyj, które zostaną wykonane, znajdą się między innymi także walce z melodyjnej „Wesołej wdówki“.

— **Bal akademicki** na wykończenie budowy Domu akademickiego odbędzie się — jak już pisaliśmy — we czwartek, 7 b. m., w salach Filharmonii. Nie trzeba dodawać, że komitet niczego nie zaniedbuje, aby bal wypadł jak najokazalej, aby stanął w pierwszym rzędzie tegorocznych balów. Praca wre już w największem tempie — wiele rzeczy już na ukończeniu; obecnie przystąpiono do dekorowania sali a dekoracye — jak nas zapewniają — będą cudowne i oryginalne. Biletów zaczyna już brakować — zamówiono już świeży nakład, aby kto dotychczas się w nie nie zaopatrzył, mógł je jeszcze nabyć w dzień balu przy kasie. Wobec tego, że idzie o polski Dom akademicki, niema wątpliwości, że na balu akademickim będzie rojno i gwarno.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wczorajszy wieczór z tańcami należał do najładniejszych zabaw, urządzanych w bieżącym sezonie przez sympatyczną tę instytucyę. W czterdzieści przeszło par tańczono pod wodzą p. Stefana Rygiera niemal do godz. 7 rano: danserki odznaczały się urodą i wdziękiem; ich towarzysze niezwykłym animuszem.

12 b. m. tradycyjny „ostatni wtorek“ zgromadzi znowu liczny zastęp żądnych zabawy. W piątek, po popielcu, rozpocznie się długi szereg odczytów i koncertów, a wszystko to świadczy o ciągłym rozwoju Koła literacko-arrystycznego.

— **Krajowy wiec nauczycielski** odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 10 przed południem w ujeżdżalni „Sokoła“ przy ul. Cetnerowskiej obok boiska.

— **Drzewo i węgiel dla mieszkańców Lwowa.** Komisya Rady miejskiej, zarządzająca miejskim tanim opałem, postanowiła, że publiczności wolno będzie od dnia dzisiejszego nabywać drzewo rąbane po cenie 1·16 kor. t. j. jednej koronie 16 hal. za 1 cetn. a węgiel po cenie 1·30 kor. t. j. jednej koronie 30 hal. za 1 cetn., jednak tylko do ilości 20 cetn. także bezpośrednio na składzie taniego opału na dworcu czerniowieckim we Lwowie, tudzież w komisaryatach wszystkich dzielnic, przyczem zarząd taniego opału, jako też komisaryaty nie biorą na siebie obowiązku dostawy kupionego materyału opałowego do domu.

— **»Sokół Macierz«** we Lwowie na rzecz Związku rodzicielskiego urządza w niedzielę, dnia 10 b. m., o godzinie 5 po południu wieczorek dziecinny z przedstawieniem amatorskiem. Bilety do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ począwszy od dziś.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę, 9 b. m., odbędzie się „wieczorek starokawalerski“ przy orkiestrze wojskowej. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta do piątku.

— **Park Jordana we Lwowie.** W tych dniach odbyło się w fizykacie miejskim posiedzenie grona ludzi, którzy postanowili dążyć do stworzenia we Lwowie wspólnego boiska dla wszelkich zabaw ruchowych, na wzór parku dra Jordana w Krakowie. Projekt takiego parku opracował p. Cenar. Wedle tego projektu, mogłoby powstać na placu powystawowym wspaniałe boisko, zajmujące około 16 morgów płaszczyzny, a mieszczące osobne pola dla wszelkich gier sportowych, jak: piłka nożna, palant, tennis, piestówka, wyścigi piesze, rzucanie dyskiem i oszczepem, skoki na żerdziach i t. p. Wszystkie gry odbywałyby się na murawie. Na pomieszczenie garderób i magazynów przyborów zabawowych musi się zbudować osobny pawilon z drzewa, który mieścić będzie zarazem obszerną salę, przeznaczoną na schronisko dla osób, przebywających na boisku, lub też w parku, a zaskoczonych nagłym deszczem. W tymże budynku mieściłaby się zarazem mleczarnia, tusze z zimną wodą i trybuna, z której roztaczałby się wspaniały widok na cały park Kilińskiego. Projekt ten zyskał ogólny poklask i zostanie wkrótce przedstawiony szerszemu gronu znawców, poczem zostanie niezwłocznie przedłożony do rozpatrzenia magistratowi, względnie Reprezentacyi miasta. — Boisko to przeznaczone byłoby przedewszystkiem dla młodzieży szkół ludowych i średnich, ale równocześnie będzie przystępne dla wszelkich klubów prywatnych, uprawiających gry ruchowe w naszem mieście.

— **Z lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego.** Wskutek żądania publiczności, uczęszczającej na Stawy Panieńskie, by mistrzowskie popisy tutejszego gościa p. Schreitera w sztucznej jeździe na łyżwach powtórzone zostały, oznajmia wydział Towarzystwa, że uprosił tegoż mistrza w sztuce łyżwiarskiej do zatrzymania się jeszcze we Lwowie i do powtórzenia swych produkcyj, które odbędą się na Stawach Panieńskich w niedzielę, 10 b. m., o godzinie 5 wieczorem. Produkcyom tym przygrywać będzie pełna kapela 15 p. p. pod osobistem kierownictwem swego kapelmistrza.

— **W prywatnej szkole gimnazyalnej** męskiej we Lwowie, (Pańska 9) odbywa się nauka w klasie pierwszej zupełnie podług planu szkół publicznych. Także do innych klas gimnazyalnych i realnych mogą uczniowie być przyjęci celem przygotowania się do egzaminów prywatnych lub wstępnych. Może też być zaprowadzona klasa przygotowawcza do szkół średnich, a także uczniowie, uczęszczający do czwartej klasy szkół ludowych mogą w dwugodzinnej nauce popołudniowej utrzymać kierunek nauki, ułatwiający im egzamin wstępny do szkół średnich.

— **Na bursę lwowską dla synów urzędników prywatnych** złożyli członkowie Zarządu centralnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych kwotę 50 koron zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Stanisława Chmurowicza.

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę, d. 9 b. m. o godzinie 6 w sali VII. I. piętra na Wszechnicy. Porządek dzienny: Odczyt prof. Adolfa Bednarowskiego p. t. „Zkąd czerpał Herondas treść do swoich mimijambów?“

— **Stowarzyszenie »Pracy kobiet«** ogłasza 3-miesięczny kurs nauki kroju białej bielizny począwszy od 15 b. m. Wpisy przyj-

muje zarząd Stowarzyszenia plac Smolki l. 5, II. piętro.

— **Odezwa sekcyi filozoficznej X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.** W dniach od 20 do 25 lipca 1907 odbędzie się we Lwowie X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Zjazd ten będzie obejmował także sekcyę filozoficzną. Tematów obrad dla tej sekcyi mają dostarczyć przedewszystkiem zagadnienia z pogranicza nauk filozoficznych i przyrodniczych; pożądane są jednak referaty i o innych, jakichkolwiekbądź kwestyach z zakresu filozofii, tak, by sekcya filozoficzna Zjazdu zbliżyła do siebie wszystkich naszych pracowników na polu filozofii, i była wyrazem ich badań i dążeń w dobie obecnej.

Tematy referatów tej objętości, by wygłoszenie każdego z nich nie zajęło więcej niż 20 minut, należy zgłaszać najdalej do dnia 31 marca 1907 pod adresem bądź podpisanego sekretarza sekcyi, bądź p. dra Władysława Weryhy, wydawcy i redaktora „Przeglądu filozoficznego" (Warszawa, Nowogrodzka 44). Pod obranym adresem należy też do dnia 30 kwietnia 1907 nadesłać krótkie streszczenia zgłoszonych referatów, przeznaczone do dziennika Zjazdu. — Gospodarz sekcyi: dr. Kazimierz Twardowski, prof. Uniwersytetu lwowskiego. Sekretarz sekcyi: dr. Jan Łukasiewicz, docent pryw. Uniwersytetu lwowskiego, Lwów, Łyczakowska 19 A.

— **Wieczór** ku uczczeniu rocznicy styczniowej odbędzie się w sobotę, 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Tow. Kilińskiego (Blacharska l. 12). Wstęp wolny.

— **Ślub.** W sobotę, 9 b. m., o godz. 10 przed południem, odbędzie się w prywatnej kaplicy Archikatedry orm. ślub pani Luny z Czemeryńskich Rudnickiej z panem Robertem Sanderem, właścicielem dóbr Janczyn, w powiecie rohatyńskim.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Włodzimierzowi Mieczysławowi dw. im. Fijałkowskiemu, Dawidowi Schiffowi false Schifferowi i Leizorowi (Lurerowi) Druckerowi, robotnikom piekarskim, oskarżonym o szereg gwałtów, popełnionych w czasie ostatniego strejku piekarskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Fijałkowskiego za zbrodnię gwałtu publicznego na jeden miesiąc więzienia, Schiffa zaś za przekroczenie ustawy koalicyjnej na 5 dni aresztu. Co do Druckera uchwalił trybunał zwrócić akty do uzupełniającego śledztwa.

△ **Awantura między małżonkami.** Handlarz ryb Józef Jarosłauer spotkawszy się wczoraj na pl. Bernardyńskim ze swą żoną Maryą Lot, która go opuściła, rzucił się na nią i dotkliwie pobił.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica miejski Stanisław Zabielski, jadąc wczoraj wozem naładowanym śniegiem z ul. Żółkiewskiej na Starotandetną, najechał na 4-letniego Bornecha Gottlieba, syna piekarza, któremu koła wozu przeszły przez lewe udo, ciężko je raniąc. Pierwszej pomocy udzieliło chłopcu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Zgubiono:** w Rynku książeczkę gal. Kasy oszczędności na 240 koron, wystawioną na nazwisko Adama Popowicza: skórkową torebkę fioletową, zawierającą 2 kor., bilety wizytowe, kartę Tow. łyżwiarskiego i inne drobiazgi.

△ **Wypadek przy pracy.** Podczas rąbania drzewa opałowego w realności przy ul. Zielonej l. 52 uciął sobie wczoraj rano kawałek palca u lewej ręki dozorca tej realności, Grzegorz Żuk. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Złamanie ręki.** Służąca Marya Eckertówna robiąc wczoraj porządki na szafie w mieszkaniu swych służbodawców, upadła z drabinki i złamała rękę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

△ **Znaleziony** wczoraj w jednym z szynków pularez z kwotą 26 kor. i 1 hal. złożono w policyi.

△ **Kronika policyjna.** P. Natalia Szumska, przechodząc wczoraj pl. Halickim, upuściła przez nieuwagę banknot 20 koronowy, który natychmiast podniósł zarobnik Jan Seńko. Gdy pani S. zwróciła się do niego z prośbą o zwrot banknotu, Seńko podał banknot jakiemuś mężczyźnie, który zdołał ulotnić się. Seńka osadzono w areszcie policyjnym.

Na inspekcyę policyjną zgłosiło się wczoraj towarzystwo włoskich śpiewaków operowych, złożone z 3 mężczyzn i jednej kobiety, które po powrocie z Rossyi, gdzie występowało na pierwszorzędnych scenach, znalazło się nagle we Lwowie bez środków do życia. Stosownie do wyrażonego przez nich życzenia będą odstawieni do gminy przynależności.

Z mieszkania służącego Wojciecha Preisnera przy ul. Zyblikiewicza l. 32A) skradziono wczoraj krótkie futerko.

Za kradzież węgli z plombowanych wozów aresztowano wczoraj w ulicy Gołębiej rozwoziciela ze składu p. Dattnera, Franciszka Sochę.

Przedsiębiorca, utrzymujący wozy ciężarowe, p. Bazyli Pałyga, oddał wczoraj w ręce policyi swego byłego woźnicę, Wilhelma Stacha, oskarżając go o sprzeniewierzenie kilku koron i kradzież uprzęży.

W piwnicy realności przy ul. Pieszej l. 1 przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Stanisława Komorowskiego w chwili, gdy zamierzał skraść jednemu z tamtejszych lokatorów kartofle.

U Onufrego Harmatiuka, byłego służącego p. Kędzierskiego, zakwestyonowała policya książeczkę galic. Kasy oszczędności na 1600 kor., gotówkę 200 reisów amerykańskich i dwie dubeltówki z napisem „Fusil Plume". Ponieważ p. Kędzierskiemu skradziono swego czasu 1000 koron, zachodzi więc podejrzenie, że pieniądze Harmatiuka pochodzą z kradzieży.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Leon Kruszewski, emer. rewident kolei państwowych, weteran z r. 1863/4, w 75 r. życia; Antoni Stefko, w 76 r. życia; Marya Mucha, żona ślusarza kolei państwowej w 24 r. życia; Zygmunt Szmajkowski, stolarz kolei państwowych, w 39 r. życia; Kajetan Niemczyk, woźny c. k. Namiestnictwa, w 73 r. życia;

w Prościejowie: J. Drobny, redaktor morawskiego pisma *Hlasy z Hané*, w 29 roku życia;

w Golcowej, pow. brzozowskiego, Franciszek Kaszubski, emer. zarządca lasów w dobrach stołowych rzym. kat. biskupstwa w Przemyślu.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Dnia 4 lutego komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska sztuka stosowana w Krakowie" rozstrzygnęła konkurs, ogłoszony przez Zarząd browaru ks. R. Sanguszki w Tarnowie na afisz reklamowy, mający służyć do rozwieszania w lokalach zamkniętych. Z nadesłanych ośmiu prac, nagrodę w wysokości 200 kor. uzyskała praca pod godłem: „Z. J. M.", której autorem jest p. Jan Bukowski z Krakowa. Pierwsze wyróżnienie udzielono pracy pod godłem: „Mysz", równie artystycznej jak i pierwsza, lecz nadającej się raczej do rozwieszania na ulicach, wskutek czego komisya poleca ten afisz do tego celu Zarządowi browaru. Następnie wzmianki udzielono pracom: „Rej" za pełen smaku i artystyczny układ drukarski afisza i pracy: „Środa", za dobrą kompozycyę, jakkolwiek nie wyrażającą idei afisza dla browaru. Wszystkie projekty konkursowe oglądać można w Towarzystwie „Polska sztuka stosowana" (ul. Wolska 14. II p.) od godziny 11 do 1 i od 4 do 6 aż do dnia 13 lutego b. r.

— **Dyplomy honorowe m. Wieliczki.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj przybyła tu deputacya miasta Wieliczki, złożona z pp. burmistrza Aywasa. dr. Friedberga, Miczyńskiego i dr. Steinera, która wręczyła JE. P. Ministrowi skarbu dr. Korytowskiemu i szefowi sekcyi Jorkasch-Kochowi artystycznie wykonane dyplomy na honorowych obywateli m. Wieliczki.

— **Samobójstwo dwóch przyjaciół.** Z Wiednia donoszą: Rzeźbiarz Antoni Pawlistik i jego przyjaciel, mechanik Jan Warhanik, odebrali sobie onegdaj wspólnie życie w mieszkaniu przy Schoenbrunnerstrasse 211. Obydwaj byli gorliwymi wyznawcami spirytyzmu. Przyczyną samobójstwa była śmierć siostry Pawlistika, bardzo przez brata kochanej. — Gdy Pawlistik zwierzył się swemu przyjacielowi z zamiarem odebrania sobie życia, oświadczył Warhanik, że również z nim umrze. Zamiar wykonali tak, aby śmierć nastąpiła niechybnie. Zatkali mianowicie komin w piecu, aby dym uchodził na pokój, następnie nożami zadali sobie kilka pchnięć w okolicę serca i poderżnęli sobie tętnice szyjne. Zginęli też z silnego upływu krwi i zatrucia tlenkiem węgla.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Z Tryestu donoszą: Generalna dyrekcya „Lloydu" austryackiego zaprzecza wiadomości o biernym oporze robotników w arsenale i zaznacza, że w razie, gdyby nawet opór wybuchł, dyrekcya zarządzi zupełne zamknięcie arsenału.

— **Defraudacya.** Z Budapesztu donoszą: Kasyer „Pester Lloydu", Maksymilian Guttenstein, uciekł, zdefraudowawszy 35.000 kor.

— **Katastrofa kolejowa.** Koło stacyi Banreve — jak telegrafują z Budapesztu — wykoleił się pociąg osobowy. Dwaj podróżni są ciężko ranni, a trzej funkcyonaryusze kolejowi lekko.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem m. Jasła wybrany został p. Alojzy Metzger, jego zaś zastępcą dr. A. Pawłowski.

§ Tragiczny wypadek zdarzył się ubiegłej środy na stacyi kolejowej w Tarnopolu. Ofiarą padł 30-letni konduktor Józef Eichelberg, ojciec sześciorga dzieci, który po odbytej służbie wieczorem wracał torem kolejowym celem skrócenia sobie drogi do domu, leżącego niedaleko toru. Nieszczęśliwy idąc torem, nie wiedział, że przesuwano właśnie na owym torze wagony towarowe, których lokomotywa najechała z tyłu na niego. Eichelberg dostał się pod jej koła, a te wlokąc go kilkadziesiąt metrów, zmiażdżyły go do niepoznania.

§ Strejk w kopalniach nafty w Baku rozszerza się. Robotnicy wystąpili z dalszemi żądaniami, których ilość wynosi 80. Między innemi żądają ośmiogodzinnego dnia pracy. Spełnienie tego żądania podwyższyłoby koszta produkcyi o 25 do 28 milionów koron, co wyniosłoby na jeden pud od 5—7 kopiejek podwyżki w cenie.

§ Zatrucie gazem. Z Rzeszowa donoszą: Z powodu zatrucia gazem, ulatniającym się z rur, zmarli tu onegdaj kupiec Leib Mantl i jego żona, subjekta zaś ich Funkelsteina, w stanie bardzo groźnym, odwieziono do miejscowego szpitala.

§ Kradzież w cerkwi. Z Drohobycza donoszą: W Bolczowcach rozbito w tych dniach w nocy w tamtejszej cerkwi drzwi i skradziono wota cerkiewne, kapy z ołtarza, lichtarze i około 200 koron z żelaznej kasy, znajdującej się w zakrystyi. Onegdaj sprawców włamania i kradzieży wytropiła żandarmerya i odstawiła do sądu. Są to miejscowi parobcy: Dymitr Staszowski i Wasyl Janiów.

§ Samobójstwo. W Lisku odebrał sobie onegdaj życie przez zażycie znaczniejszej dozy strychniny, praktykant w tamtejszej aptece, Feldman. Powód samobójstwa nieznany.

Kronika zagraniczna.

* Eksplozya gazu w kościele. Z Rotterdamu donoszą: W kościele OO. Jezuitów w Exaeten niedaleko Bäxem, w prowincyi Limburg, nastąpił onegdaj wybuch gazu świetlnego, przyczem czterech OO. Jezuitów odniosło bardzo ciężkie poparzenia, a piąty zginął. Także trzej robotnicy, którzy naprawiali rurę gazową, odnieśli ciężkie rany.

* Epidemiczne zapalenie opon mózgowych. Z Mühlhausen w Alzacyi donoszą do pism berlińskich, że tam i w okolicy szerzy się w epidemiczny sposób meningitis. Dotychczas zmarły na tę chorobę 3 osoby, liczba chorych dochodzi do 30.

* Mrozy. Z Kolonii donoszą, że wskutek silnego mrozu Ren zamarzł tak, że musiano wstrzymać na nim żeglugę.

* Katastrofa kolejowa. W oddaleniu 81 wiorst od Moskwy rozbił się dnia 2 b. m. na kolei windakowskiej pociąg, idący z Moskwy. Dwadzieścia jeden wagonów uległo rozbiciu, a kilka osób ze służby kolejowej odniosło rany.

* Lawina. Kasyno w Barrèges, miejscowości francuskiej u podnóża północnego Pireneów i około 20 domów zniszczonych zostało onegdaj — jak donoszą z Paryża — przez lawinę śnieżną. Kilka osób zginęło.

* Olbrzymi pożar. Z Londynu donoszą: Wczoraj wybuchł pożar w wielkim magazynie towarów przy Woodstreet w londyńskiej City. Pożar ogarnął dwa sąsiednie 6-cio piętrowe gmachy, w których znajdowały się magazyny towarów bawełnianych i jedwabnych, tak, że zdołano go stłumić dopiero, gdy 57 sikawek parowych wzięło udział w gaszeniu. Straty obliczają na cztery miliony koron.

* Szczególne wykopalisko. W Meksyku znaleziono niedawno głowy skamieniałe, które należały do rasy ludzkiej dawno wymarłej. Była to rasa karłów, niedosięgających pół metra wysokości.

Kiedy Hiszpanie wkrótce po odkryciu Ameryki podbili Meksyk, rasy tej już nie było — wymarła bowiem przed kilkoma setkami lat. Nie znaleziono też nigdzie kości jej, choć były ślady jej istnienia. Znalezienie więc powyższych dwu skamieniałych głów jest dla uczonych badaczów zdarzeniem niemałego znaczenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Walkirya" dzień pierwszy z „Pierścienia Nibelungów", trylogii Ryszarda Wagnera).

Wczorajsze przedstawienie „Walkiryi", niegranej od roku prawie, nie we wszystkiem powiodło się bez zarzutu. Szwankowała przedewszystkiem orkiestra. Nowi jej członkowie powinni gruntownie opracować swoje partye, zwłaszcza najeżone trudnościami głosy instrumentów smyczkowych. Wczoraj n. p. dość często gmatwały się instrumenty smyczkowe (skrzypce główne), dętym dla odmiany zbywało na sile. Wskutek tych braków niejednokrotnie powstawał chaos, w którym przepiękne wagnerowskie motywy ginęły bez śladu lub nie dość jasno występowały.

Starannie natomiast wywiązali się ze swych odpowiedzialnych zadań śpiewacy. Z wyjątkiem chwiejnych dwu scen (czwarta) w akcie drugim (wina orkiestry) całość po stronie śpiewaków utrzymywała się na artystycznej wyżynie. Doskonałym jak zazwyczaj był p. A. Bandrowski (Zygmunt) w każdym geście i frazie niezrównany. Równie wzorowo odśpiewali swe partye pp.: Oleska (Fryka), Gebarzewska (Brunhilda). Pan Okoński piękną kreacyę dał w partyi Wodana, p. Mossoczy zaś pod względem głosowym był dobrym Hundingem.

Zupełnie nową była tylko Zyglinda, śpiewana przez pannę Collignon-Szymańską. Młoda artystka interpretowała tę partyę w ogóle po raz pierwszy i to po jednej czy dwu próbach. Zadanie trudne i odpowiedzialne, w tym wypadku nawet ryzykowne. Mimo wszystko utalentowana artystka wywiązała się z niego ku ogólnemu zadowoleniu. Nieraz pisaliśmy już o głosowych zaletach panny Collignon i jej scenicznem uzdolnieniu. Dzisiaj zaznaczyć musimy, że artystka jest na dobrej drodze ciągłego rozwoju. Głos nabiera coraz więcej siły i wyrazu, brzmi pełniej i szlachetniej. Sceniczna strona wczorajszej Zyglindy była staranna i artystyczna. *D. Baranowski.*

Salon »Ars« w Krakowie gromadzi w dalszym ciągu znakomite dzieła polskich pierwszorzędnych artystów, budzące w kołach prawdziwych znawców żywe zajęcie. — W ostatnich dniach zbiory tego umiejętnie kierowanego „Salonu" wzbogaciły się świeżo nadesłanymi następującymi utworami pędzla: Juliana Fałata „W parku" i „Łąka"; Józefa Mehoffera „Dziewczyna rozplatająca warkocz" i „Chłopiec"; Józefa Rapackiego „Zaułek na Kazimierzu", oraz autolitografie „Podwórzec Biblioteki Jagiellońskiej" i „Róże"; Jana Stanisławskiego „Widok z Kijowa na Padół i ziemię Czernichowską"; Bolesława Szańkowskiego, który przed kilkoma laty zdobył złoty medal w Paryżu, „Uśmiech".

Tygodnik Ilustrowany kroczy ciągle drogą, która wiedzie tę pierwszą polską ilustracyę do stałego rozkwitu i postępu. Numer ostatni jest najlepszem słów naszych stwierdzeniem: chwila bieżąca znalazła w nim pełne odzwierciedlenie w słowie i rysunku; dział ilustracyjny bogaty z przepiękną kolorowaną kartą albumową Piotra Stachiewicza; specyalny korespondent *Tygodnika*, Ludwik Włodek, opowiada w dalszym ciągu o Polakach w Ameryce. Prus napisał nową, zawsze tak poczytną „Kronikę tygodniową", Baliński pisze o Litwie i kulturze polskiej, Michał Rolle o „Hajdamackiej zawierusze" za czasów Chmielnickiego, Rodziewiczówna wreszcie kreśli powieść z niedawnej przeszłości p. p. „Byli i będą".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz trzeci „Niech żyje życie", dramat w 5 aktach H. Sudermana.

We czwartek, po raz drugi „Walkirya" pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga" R. Wagnera, w 3 aktach.

W piątek, po raz szósty „Moralność pani Dulskiej", tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabr. Zapolską.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha, z p. Lewiczem po raz pierwszy w roli Jowisza.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: po raz siódmy „Zażarty automobilista", krotochwila w 3 aktach K. Kraatza, tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci: „Walkirya" pierwszy dzień z trylogii „Pieśń Nibelunga" R. Wagnera w 3 aktach. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

BAL NAMIESTNIKOWSKI.

Wczorajszy wielki bal w świetnych salonach pałacu Namiestnikowskiego był, jak zawsze dotąd, punktem kulminacyjnym karnawału, jego ozdobą, a zarazem obrazem pełnym barw i blasku, ruchu i życia, skończonem w swoim rodzaju arcydziełem sztuki przyjmowania tłumów zaproszonych gości tak, aby każdy czuł się olśniony wspaniałością wieczoru, ujęty nadzwyczajną, a ujmującą wszystkich za serca gościnnością JE. Pana Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i jego dostojnej Małżonki.

Już przed godziną dziesiątą piękna sala pałacu lśniąca światłem i malowniczo ozdobiona klombami zieleni, palm i kwiatów, zaczęła rozbrzmiewać gwarem, rozjaśniać się odblaskami drogich kamieni, świetnych mundurów, uśmiechów wykwitających nadzieją radosnej zabawy i tańców.

Bal tegoroczny przypomniał żywo dawne tradycye tej sali, która łączyła zawsze harmonijnie i zgodnie, choć przez noc jedną, przedstawicieli wszystkich stanów, zawodów i wszystkich dzielnic Polski, reprezentowanych przez nazwiska zapisane pamiętnie na kartach dziejów naszego kraju. Nic więc dziwnego, że było zrazu ciasno i należało rozwinąć wielki zasób energii i talentu strategicznego, aby z tego tłumu utworzyć karne szeregi tańczących, które złączył w majestatycznym pochodzie pierwszy kadryl, po

mistrzowsku poprowadzony przez p. Stefana Skrzyńskiego.

Do kadryla stanęło przeszło sto par.

W świecie balowym dzierży obecnie buławę wodzireja wczorajszy *Vortänzer*, godny następca Stanisława hr. Mycielskiego, piastując ją z równą zręcznością, z równie szczęśliwą inicyatywą, która zjednała p. Stefanowi Skrzyńskiemu zasłużone wczoraj słowa uznania i pochwały.

Po kadrylu nastąpił mazur, podczas którego większa część przybyłych zasiadła do suto zastawionych stołów, a w sali balowej rozwinięto dopiero teraz pełnię zapału i ochoty tanecznej, która nie opuszczała rozbawionego koła aż do rana, kiedy srebrzysty świt zaglądać począł do okien, przypominając jasny, nadchodzący dzień.

Wykwintna kolacya podana po mazurze dla dwiestu przeszło osób, podniosła jeszcze ten nastrój, pełen wesołości i życia, który przejawił się w pełni podczas kotyliona. Dopiero teraz podziwiać można było wdzięk i urodę danserek, powab i bogactwo toalet, z których wiele było arcydziełem sztuki dobrego smaku i umiejętności krawieckiej.

W upajającej atmosferze kotyliona rozwijał się w rytmicznem tempie walca cudny bukiet urodziwych pań, piękniejszych jeszcze od tych kwiatów żywych, które wtoczono majestatycznie na kilkunastu wózkach w koło tańczących. Rozchwytano w lot róże, gwoździki, rezedy i fiołki, a wonny ten dar przeciągnął jeszcze kotyliona, który stał się punktem kulminacyjnym zabawy, zakończonej dziarskim mazurem o godzinie siódmej rano.

Wśród niezliczonej rzeszy gości zauważyliśmy książąt Kościoła, Pana Marszałka kraju JE. Stanisława hr. Badeniego, prezydenta rządu krajowego Bukowiny, br. Bleylebena, generalicyę z komendantem hr. Auerspergiem na czele, naczelników władz rządowych i autonomiczych przybyłych ze wszystkich stron kraju, a między innymi delegata Namiestnika p. Adama Fedorowicza z Krakowa, liczne grono posłów Sejmowych i do Rady państwa, prezydyum miasta z radnymi niemal w komplecie, senat Uniwersytetu i Politechniki, reprezentantów nauki, prasy i sztuki. Ziemiaństwo galicyjskie zjawiło się także w w salonach pałacu Namiestnikowskiego w niezwykłej liczbie, unosząc z wczorajszego wieczoru najmilsze wspomnienia. *(aw)*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank austro-węgierski. Na wczorajszem XXIX. walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku austro-węgierskiego w Wiedniu przyjęto znaczną większością do wiadomości sprawozdanie Rady generalnej i udzielono jej absolutoryum.

Treść sprawozdania tego jest następująca: Już w poprzednim roku podkreślono znaczną poprawę ogólnych stosunków gospodarczych. Rozwój ten dokonywał się w dalszym ciągu w r. 1906. Silny prąd objawił się we wszystkich gałęziach życia zarobkowego. Pomyślne żniwa wzmocniły możność kupowania po stronie rolników, wpłynęły korzystnie na dawno już niewidziany rozwój przemysłu i handlu.

Sprawozdanie stwierdza wzrost portfelu wekslowego, zaliczek na papiery wartościowe, pożyczek hipotecznych, obrotu depozytowego. Obrót żyrowy osiągnął niebywałe dotąd zwiększenie.

Mimo niekorzystnych na zewnątrz stosunków procentowych, ochroniono targ pieniężny w Państwie przed niebezpieczeństwem wysokich kursów wekslowych. Obroty w dewizach i walutach również wzrosły.

Z zakresu polityki walutowej należy podnieść fakt, że z wycofanych w r. 1901 ostatnich not państwowych do końca roku brakło jeszcze okrągło 2,549.000 kor.; termin do wykupna upływa 31 czerwca 1907. W ten sposób rozpoczęty w r. 1868 niekorzystny dla targu pieniężnego okres kursu przymusowego niewykupionych państwowych papierowych pieniędzy dobiegł do kresu. Ogólne dochody w r. 1906 wynoszą o 9,749.000 kor. więcej, aniżeli roku poprzedniego; wydatki wzrosły o 1,827.000 kor. Po zamknięciu konta zysków i strat przysługuje obu zarządom państwowym udział w czystym zysku w kwocie 6,102.920 kor. W myśl artykułu 102 statutów z dochodu rzeczywistego, osiągniętego z kapitału akcyjnego ponad 4 prc., przenosi się 10 prc. t. j. 1.278.906 kor. do funduszu rezerwowego, a 2 prc. t. j. 255.781 kor. do funduszu pensyjnego. Czysty dochód, przypadający do podziału między akcyonaryuszów, daje dywidendę za rok ubiegły w kwocie 90 kor. 40 hal., z czego na drugie półrocze przypada resztująca kwota 62 kor. 40 hal.

W dyskusyi nad sprawozdaniem przemawiał dyrektor Zakładu kredytowego Blum i akcyonaryuszów Fiedler; obaj chwalili działalność Banku, zwłaszcza jego politykę procentową. P. Fiedler zwrócił uwagę na mającą na najbliższem walnem zebraniu zapaść uchwałę o odnowieniu przywileju Banku i oświadczył, że mniejszość tylko wtedy zgodzi się na uchwałę Rady generalnej, jeżeli będą w pełni uwzględnione żądania mniejszości, odnoszące się zwłaszcza do zastępstwa jej interesów w Radzie generalnej. Jeżeli życzeń tych większość akcyonaryuszów nie uwzględni, będą przedstawiciele mniejszości starać się przeprowadzić swe żądania w nowym parlamencie

Oświadczenie kierownictwa Banku — wywodził Fiedler — że język niemiecki według statutów i wewnętrznej instrukcyi służbowej ma być używany, może zaszkodzić nawet interesom samego Banku.

Do Rady generalnej wybrano ze strony austryackiej Schöllera i Schlumbergera, ze strony węgierskiej de Hallona.

OSTATNIA POCZTA.

= *Politik* donosi, iż P. Minister Forzt oświadczył, że ustawa przemysłowa otrzyma sankcyę w ciągu lutego.

= *Hanov. Courier* ogłasza depeszę z Poznania, że rząd wstrzyma wybór arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego aż do ukończenia strejku szkolnego. Rząd chce w ten sposób osłabić opór ludności polskiej.

= Parlament Rzeszy niemieckiej, jak donoszą z Berlina, ma być zwołany na 19 b. m.

= Rada ministeryalna francuska na odbytem wczoraj posiedzeniu zgodziła się na formułkę Brianda, do której stosować się mają prefekci przy zawieraniu umów dzierżawnych w sprawie zakładów religijnych, należących do państwa.

= We włoskiej Izbie deputowanych, w odpowiedzi na szereg pytań, minister spraw zagranicznych Tittoni w stanowczy sposób oświadczył, że doniesienia o przedsięwzięciu przez austro-węgierski sztab generalny podziemnych robót defenzywnych i ofenzywnych w kilku kopalniach, przyczem miano się posunąć na terytoryum włoskie, są pozbawione wszelkiej podstawy. Przyszło jedynie do różnic między włoskiem i austryackiem Towarzystwem kopalnianem, mianowicie Tow. włoskie twierdzi, że podziemne galerye Towarzystwa austryackiego sięgają o kilka metrów w terytoryum włoskie. Idzie tu jedynie o sprawę zupełnie małej wagi.

= Nowo wybrany prezydent włoskiej Izby deputowanych Marcora objął przewodnictwo, witany owacyjnie przez deputowanych.

= Wiadomość *Beogradzkich Novin* o bliskiem ustąpieniu gabinetu Pasicza jest, jak w serbskich kołach politycznych zapewniają, nieprawdziwą.

= Urzędowo ogłaszają, że pozbawioną jest wszelkiej podstawy wiadomość, jakoby Japonia z powodu kwestyi szkolnej miała wojenne zamiary wobec Stanów Zjednoczonych i nawet wystosowała do nich *ultimatum*. Rząd japoński żywi przyjacielskie uczucia ku Stanom Zjednoczonym i spodziewa się, że sprawa będzie w zadowalający sposób załatwiona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 lutego. *(Tel. pryw).* Dziś toczyła się w sądzie powiatowym rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez p. Majewskiego przeciw p. Szatkowskiemu, dyrektorowi referentowi Tow. wzaj. ubezp. P. Szatkowski ofiarował dowód prawdy, że podniesione przez p. Majewskiego zarzuty są bezpodstawne, poczem sędzia odroczył rozprawę i polecił p. Szatkowskiemu w przeciągu miesiąca wnieść pisemny dowód prawdy, poczem odbędzie się rozprawa, na której dowód będzie rozpatrzony i dana sposobność stronie przeciwnej poczynienia zarzutów.

Wiedeń, 6 lutego. *Fremdenblatt* donosi, że szef sztabu generalnego gen. Hötzendorf otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń, 6 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał woźnemu urzędu podatkowego w Starym Sączu, Walentemu Napadle, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Petersburg, 6 lutego. Profesor chemii Mikołaj Nemszutkin umarł.

Bukareszt, 6 lutego. Koło Petrowicy wczoraj spadła lawina śnieżna i zabiła 15 robotników.

Konstantynopol, 6 lutego. Członek amerykańskiego konsulatu Garbe rzucił się z wysokości 90 metrów do morza i zginął.

Konstantynopol, 6 lutego. Wczoraj wieczorem na przedmieściu Peru wykonano zamach sztyletowy na księcia Jerzego Christicza, syna nieślubnego króla Milana. Sztylet ugodził w notes, który Christicz miał w kieszeni, dzięki czemu rana ma być nieznaczna. Motyw zamachu nieznany.

Polacy pod berłem pruskiem.

Poznań, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Izba karna w Gnieźnie skazała organistę Pawlikowskiego z Łagiewnik z powodu rozdawania na krótko przed wakacyami jesiennemi po domach „kartek strejkowych“, na 30 marek.

Tutejszy sąd ziemiański skazał znowu na 50 marek odpowiedzialnego redaktora *Przyjaciela Ludu*, Stanisława Nowickiego. Redaktor *Orędownika* Nowicki został zasądzony również na 50 marek.

Wybory w Niemczech.

Człuchów, (Prusy Zachodnie) 6 lutego. We wczorajszym wyborze ściślejszym otrzymał konserwatysta Wilkens 14.266 głosów, Polak Komierowski 7.014.

Berlin, 6 lutego. Rezultat wyborów ściślejszych jest już znany, z wyjątkiem 4 okręgów. Wybrano 12 socyalistów, 28 narod. lib., 9 z centrum, 10 konserwatystów, 19 z wolnomyślnej partyi ludowej, 8 z partyi Rzeszy (Reichspartei), 9 z wolnomyślnego zjednoczenia, 5 z niem. partyi lud., 10 z gospodarczego zjednoczenia, 5 ze związku rolników, 4 dzikich, 2 z niemieckiej partyi reformy, 1 Polaka, 3 Alzatczyków, 1 Welfa.

Ogólny rezultat wyborów dotąd jest taki: centrum 105 mandatów, konserwatyści 58, narod. liberalni 54, socyaliści 43, wolnomyślna partya ludowa 28, partya Rzeszy 20, Polacy 20, gospodarcze zjednoczenie 15, wolnom. zjedn. 11, dzicy 10, związek rolników 8, Welfowie 1, Duńczycy 1.

Między wybranymi wczoraj znajduje się przywódca socyalistów w Monachium Vollmar. W miejsce ś. p. E. Richtera wybrano w Hagen wolnomyślnego kandydata Kuno, przeciw socyaliście.

We wczorajszych wyborach ściślejszych socyaliści zyskali 6, a stracili 20 mandatów; narod. lib. zyskali 8, stracili 11; centrum zyskało 3, straciło 2; konserw. zyskali 2, stracili 4: wolnom. partya lud. zyskała 7, straciła 2; partya Rzeszy zyskała 3, straciła 1, wolnom. zjednoczenie zyskało 4, straciło 2; niem. partya lud zyskała 1, straciła 1; gospodarcze zjedn. zyskało 6, straciło 1; związek rolników zyskał 4; dzicy zyskali 3, stracili 1, niem. partya reformy zyskała 1, Polacy zyskali 1, Alzatczycy zyskali 1, Welfowie stracili 1.

W porównaniu ze stanem posiadania w dawniejszym parlamencie stracili: socyaliści 36 mandatów, Welfowie 3, Alzatczycy 3, niem. partya reformy 1, partya Rzeszy 1; natomiast zyskali: wolnom. partya lud. 9, konserw. 6, dzicy 6, narod. lib. 6, związek rolników 5, Polacy 4, centrum 2, gospod. zjedn. 2, wolnom. zjedn. 1.

Berlin, 6 lutego. W czterech okręgach, z których brakło jeszcze poprzednio wyniku wyborów ściślejszych, wybrano: 1 konserwatystę, 1 narod.-liber., 1 z partyi reformy i 1 z wolnomyślnej partyi ludowej. O tyle więc ostateczny rezultat wyborów należy uzupełnić.

Ze znanych osobistości wybrano między innymi Naumanna, Vollmara, przywódcę Związku rolników Hahna. Natomiast przepadli w wyborach między innymi: Molkenbuhr, Zedlitz, Ballestrem, którego, jak wiadomo, zwyciężył kandydat polski.

Berlin, 6 lutego. *(B. Wolffa).* Przed pałacem królewskim wczoraj po północy tłum urządził burzliwą owacyę. W oknach zjawili się synowie cesarza, następca tronu z żoną, wreszcie także cesarstwo. Cesarzowa wywijała chustką, cesarz zaś przystąpił do otwartego okna i wygłosił następującą mowę:

„Dziękuję panom z całego serca za hołd, który mi dziś złożyliście. Wynika on ze świadomości, że spełniliście obowiązek wobec ojczyzny i że słowa, które kanclerz do was powiedział, staną się prawdą: „Niemcy umieją jeździć, jeżeli chcą“. (Huczne oklaski). Jestem silnie przekonany, że jeżeli, jak dotychczas, wszystkie stany, wysokie, czy niskie, i wszystkie wyznania (ponowne oklaski) zgodnie będą postępowały, to nietylko będziemy jeździli, ale wszystko potratujemy, co nam stanie w poprzek. (Okrzyki: „hurra“). Niech ta uroczysta chwila nie upłynie jako przemijający entuzyazm patryotyczny, lecz pozostańcie twardo na tej drodze. Chcę zakończyć słowami wielkiego poety Kleista, który powiedział: „Mniejsza o regułę, według której nieprzyjaciela się bije, jeżeli tylko zostaje pobity“. Uczmy się teraz nieprzyjaciela pokonywać“.

Mowę cesarza przyjęto hucznymi okrzykami: „hurra“ i odśpiewaniem niem. pieśni patryotycznych, poczem o godz. 12 m. 45 tłum się rozszedł.

Berlin, 6 lutego. *(Biuro Wolffa).* Przed redakcyą *Local-Anzeigera*, która ogłaszała wyniki wyborów, zebrały się tłumy, liczące kilka tysięcy ludzi, w tem wielu studentów. Przy ogłaszaniu wiadomości o klęskach socyalistów wznoszono okrzyki „hurra!“, doniesienia zaś o wyborze kandydatów centrum przyjmowano gwizdaniem i szyderczemi piosnkami. Natomiast śpiewano pieśni patryotyczne przy ogłaszaniu zwycięstwa kandydatów rządowych.

Gdy o 12 w nocy ogłoszono nowych 15 wyników, które zgotowały dalszą klęskę socyalistów, olbrzymi tłum udał się przed pałac kanclerski i urządził tam owacyę, śpiewając niemieckie pieśni narodowe. Kanclerz Buelow zjawił się w oknie i wygłosił mowę, w której dziękował za tę owacyę, poczem mówił: „Gdy dnia 13 grudnia wystosowałem ostatni apel do parlamentu, zakończyłem słowami, że rząd spełni swój obowiązek w zaufaniu do narodu niemieckiego. To zaufanie nas nie zawiodło. Przy wyborach ściślejszych i głównych zwyciężył duch niemiecki, który jest nieśmiertelny. Temu duchowi musimy pozostać wierni, a szczególniej liczymy na młodzież niemiecką“. Następnie wzniósł okrzyk na cześć niemieckiej ojczyzny.

Po odśpiewaniu pieśni *Deutschland über alles*, tłum się rozszedł i udał się przed pałac królewski.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 6 lutego. Ubiegłej nocy powieszono w twierdzy tutejszej Bielikowa, skazanego na śmierć za zamordowanie policyanta.

Warszaswa, 6 lutego. *(Tel. prywatny).* Jak wiadomo, senat rządzący wyjaśnił, że księża katoliccy, zajmujący posady dyecezyalne i parafialne, połączone z pensyami ze skarbu, muszą stanowiska te opuścić w razie, gdy przyjmą mandat do Dumy.

W odpowiedzi na to wyjaśnienie biskup wileński ks. Ropp ogłosił był memoryał, w którym dowodził, że wyjaśnienie to jest nieuzasadnione. Mimo to przed kilkoma dniami minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do gubernatorów, utrzymujący owo wyjaśnienie. Ks. biskup Ropp bawi obecnie w Petersburgu; pobyt jego tam związany jest w pewnej mierze z tą kwestyą.

Ks. biskup Ropp w powiecie wileńskim wybrany został wyborcą.

Łódź, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Onegdaj koło godziny 6 rano w Radogoszczu koło browaru Tomasza chciał patrol zatrzymać i zrewidować kilku przechodniów, ci jednakże poczęli strzelać i zranili strażnika oraz bardzo ciężko żołnierza.

Onegdaj o godzinie 5 wieczorem patrol wojskowy chciał zaaresztować jakiegoś młodego człowieka, który na widok patrolu począł uciekać. Za uciekającym dano salwę, po której padł z przeszytą na wylot piersią.

Łódź, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Wczoraj w południe nadeszła tu wiadomość z Berlina, że fabrykanci łódzcy, zjednoczeni w lokaucie, nietylko nie godzą się na ustępstwa, lecz nawet oświadczyli bawiącym w Berlinie delegatom robotniczym, że nie przyjmą żadnej akcyi rozjemczej.

Mińsk, 6 lutego. *(Tel. pryw.).* Przy wyborach zwyciężyło stronnictwo żydowsko-postępowe, tworzące blok z Polakami.

Petersburg, 6 lutego. Rossyjski Bank państwowy zniżył dyskont z $7\frac{1}{2}$ na 7 prc.

Petersburg, 6 lutego. *(P. Ag.).* Naczelny prokurator synodu wystosował do Rady ministrów memoryał, omawiający stosunek państwa do Cerkwi. W piśmie tem podniesiono konieczność, aby rząd strzegł praw i przywilejów Cerkwi, aby pozostawił jej zupełną swobodę co do wewnętrznej administracyi, oraz aby wszelkie rozległe, a potrzebne reformy na wszystkich polach życia cerkiewnego pozostawił mającemu się zebrać wszechrossyjskiemu koncylium. Dalej powiedziano w memoryale, że jest obowiązkiem rządu zabezpieczyć z funduszów państwowych materyalny byt duchowieństwa prawosławnego i szkół klasztornych na równi ze szkołami świeckiemi, jako ważnego czynnika na polu powszechnej oświaty.

Petersburg, 6 lutego. *(Pel. Ag. tel.).* Do *Rusi* donoszą z Moskwy, że powszechnie panuje tam przekonanie, iż onegdajsze wybory były rozstrzygające dla wyniku wszystkich wyborów w mieście i w gubernii moskiewskiej. Wybrani będą do Dumy „kadeci“, którzy jednakże jeden lub dwa mandaty będą musieli odstąpić blokowi socyalistycznemu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1907.

Hotel George'a.

PP. Br. J. Romaszkan z Horodenki, H. Czaykowski z Bóbrki, W. Czaykowski z Pietniczan.

Hotel Imperial.

PP. E. Michałowski z Tarnopola, T. Ujejski z Niewisk, M. Wojciechowski z Pnikuta, F. Jaruntowski z Twierdzy, S. Homolacs z Kielcza.

Hotel Kontinent.

PP. K. Darowski z Kijowa, W. Fibich z Krukienic, K. Haller z Zadorowa.

Hotel Victoria.

PP. W. Popiel z Czerchawy, I. Winiarski z Siedlisk.

Hotel Francuski.

PP. M. Jurkiewicz z Krakowa, W. Konarski z Krakowa.

Grand Hotel.

P. J. Schlögel z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 lutego.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^{1}/_{2}$ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lutego 1906.

Koronowa waluta.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·15	99·35
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·25	158·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·25	218·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·75	268·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·75	268·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·35	117·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	124·25	125·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·20	100·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·65	100·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·75	100·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·20	100·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·—	96·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·75	154·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·75	204·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	202·75	204·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·45	98·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·45	98·45
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	108·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·75	169·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	93·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·75	284·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·75	294·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·15	100·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·80	92·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·65	24·65
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	447·—	457·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·—	49·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	30·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83·—	93·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·—	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3422·—	3432·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687·25	688·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	835·—	836·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	605·50	605·70
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	125·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	470·50	471·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1785·—	1795·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	591·90	592·90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5615·—	5635·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	581·—
„ Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1036·—	1038·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	766·—	770·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	650·—	659·30
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	621·75	622·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2664·—	2673·—
Schodnicy 500 kor.	586·—	596·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	427·50	428·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	285·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·92^{1}/_{2}$	241·15
Paryż za 100 franków	$95·52^{1}/_{2}$	95·65
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·50	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·27^{1}/_{2}$	$95·42^{1}/_{2}$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·08^{1}/_{2}$	$19·11^{1}/_{2}$
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·42^{1}/_{2}$	$117·62^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	$2·52^{3}/_{4}$	$2·53^{3}/_{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III. 1325/6 (40) (908 2—3)

Dnia 15 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realność pod lk. $346^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, objętej wyk. hip. l. 310/I. ul. Zyblikiewicza l. orj. 15.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 245.968 kor. 4 hal., a po potrąceniu zaintabulowanej w poz. 24 C. służebności ocenionej na sumę 2669 kor. 243.299 kor. 4 hal., przynależności zaś na 3711 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 123.005 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziele III

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. E. 1786/6 (5) (807 2—3)

Dnia 28 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 533 ks. gr. gm. Szkło niel. Zygmuta Tadeusza 2 im. i Stefanii Jadwigi 2 im. Flisowskich własnej, składającej się z roli 193 ar. 378 m. obszaru wraz z przynależnościami składającemi się z drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 260 kor., przynależności zaś na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 518 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 1762/6 (3) (809 3—3)

Dnia 28 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya realności objętej whl. 361 ks. gr. gminy Szkło, będącej własnością Michała Bicia, składającej się z chaty i 3 morgów, 109 sążni roli.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 658 kor.

Najniższa cena wynosi 438 kor., 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 23 stycznia 1907.

G. Zl. E. 1638/6 (4) (872 3—3)

Auf betreiben des H. J. Polke prot. Motorenfabrikant in Wien V. Kohlgasse 24/28 vertreten durch dr. Emil Freund Hof u. Gerichtsadvokat in Wien findet am 9 Februar 1907 vormittags 11 Uhr bei dem bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 2 in Husiatyn die Versteigerung der dem Verpflichteten eigentümlich gehörigen Realität Einlage Zahl 930 der Katastralgemeide Probużna umliegend im hg. Grundbuche sammt Zubehör, bestehend aus einer Dreisteinigen mit Gas betriebenen Mothor Getreide-Mühle.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist und zwar der Grund sammt Gebäuden welche die Mühle enthalten auf 10.200 K. das Zubehör auf 17.350 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 13.775 K. unter diesem Vertrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen hiermit genehmigten une die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kaflustigen dei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 2 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlage 930 für die zu versteigernde Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung II.
Husiatyn, am 31 Dezember 1906.

L. cz. E. 2695/6 (4) (803 2—2)

Na żądanie Karola Hohenbergera właściciela realności w Bolechowie odbędzie się dnia 27 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biu- Nr. 10 licytacya realności whl. 509 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. I. obejmującej 24 morgowy kompleks gruntu, a stanowiącej własność ks. Andrzeja Jaworskiego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4800 kor.

Najniższa cena wynosi 3200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może kazdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 11 stycznia 1907.

L. 3080/VII C. (910 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych w ciągu lat 1907—1909 do budowli regulacyjnych na Rabie pod Damienicami-Proszówkami w klm. 21·600—24·260 zatwierdzonych uchwałą komisyi krajowej dla regulacyi rzek w Galicyi z 17 lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. k. Nr. 103 odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość w powyższym czasie potrzebnych do budowy materyałów faszynowych wynosi

7000 m^3 faszyn wiklowych
14.000 m^3 faszyn lasowych
218.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyższa ilość materyałów faszynowych o wartości fiskalnej razem około 55.000 kor., której dostawa do budowy ma być uskuteczniona w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały dostarczone we większej ilości, ani rościć sobie jakiejkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone opieczętowane oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wypisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym c. k. urzędzie lub nie zaopatrzone stemplem lub we wadyum nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych materyałów lub wreszcie zaopatrzone dopiskami bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31 stycznia 1907.

(Wzór oferty).
Oferta

Stempel
1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) zobowiązuję (my) się w ciągu lat 1907 do 1909 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe kołki faszynowe, tudzież witki wiklowe potrzebne do budowli regulacyjnych na rzece Rabie w przestrzeni pod Damienicami-Proszówkami w klm. 21.600—24.260 w ilości podanej i pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . (cyframi i słowami).

Warunki dostawy są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
W Bochni . . . .

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

L. cz. E. 2788/6 (7) (917)

Na żądanie Henryka Blatta odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Jarosławiu, licytacya połowy realności whl. 3912 i 3913 ks. gr. gminy kat. Jarosław objętych, składających się z parcel gruntowych obszaru 6 arów 70 m^2.

Połowy nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2577 kor.

Najniższa cena wynosi 1718 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do dorębzeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. E. 1250/6 (6) (920)

Na żądanie Dawida Kesslera, Róży Gelbowej i Samuela Kesslera odbędzie się dnia 14 marca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacya połowy realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Lednica górna objętej, składającej się tylko z gruntów o łącznym obszarze 6 morgów 969° :.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5345 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 3563 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 11 stycznia 1907.

L. cz. E. 144/7 (2) (922)

W skutek uchwały z dnia 22 stycznia 1907 liczba czynności E. 144/7 (2) sprzedane będą dnia 13 lutego 1907 od godziny 9 przed południem do wieczora i dnia 14 lutego 1907 od godziny 9 przed południem do wieczora w Wojniłowie w drodze publicznej licytacyi:

Urządzenie domowe, towary bławatne, gotowe ubrania męskie i damskie itp. różne rzeczy.

Przedmioty te można oglądać dnia 13 i 14 lutego 1907 od godziny 9 przed południem do wieczora w sklepie zobowiązanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 1196/6 (7) (921)

Na żądanie Wiktoryi Rosenberg odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya realności 8 ks. grunt. gm. kat. Bieńkowice objętej (dom i grunta) wraz przynależnościami, składającemi się z kosy do sieczki, kosy do trawy, 4 motyk, 4 sierpów, łopaty, 3 wideł, 2 siekier, 2 grabi i 2 cepów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2766 kor. 28 hal., przynależności zaś na 13 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1859 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 19 stycznia 1907.

Upadłości.

G. Zl. 2/7 (1) (843 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des kaufmännischen Concurses über das Vermögen der Frau Rachel Katz unter der Firma Rachel Katz skład mebli w Tarnopolu registrierten Möbelhändlerin und Realitätenbesitzerin in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Wilhelm Pudles, Advokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 12 Februar 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 10 April 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 1 Mai 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liequidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 29 Jänner 1907.

Konkursa.

L. 14.015/II. (903 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Koniuszkach semianowskich z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 718 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 lutego b. r. do ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

L. 14013/II. (904 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Korolówce koło Kołomyi z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego 644 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

L. 14.014/II. (931 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dębowcu z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem na służącego 399 koron i ewentualnym ryczałtem 1000 koron za jednorazową jazdę posłańczą między Dębowcem a Jasłem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

L. 4928/06 (932 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej w Szczurowicach rozpisuje się niniejszem konkurs.

Okręg akuszeryjny składa się z 9 gmin.

Warunki otrzymania posady:

1. dyplom akuszeryjny,
2. świadectwo fizycznego uzdolnienia.
3. świadectwo moralności,
4. nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 160 kor. i ryczałtowe wynagrodzenie za podwody 140 kor. — razem 300 kor.

Termin do wnoszenia podań do końca lutego 1907.

Z Wydziału powiatowego.
Brody, dnia 24 stycznia 1907.

L. 2617/1906. (933 1—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sieniawie ogłasza jarosławski Wydział powiatowy.

Płaca 1000 koron i 600 koron w ratach miesięcznych z góry. Okręg sieniawski obejmuje 12 osad z 15.000 mieszkańców.

Obowiązki lekarza okręgowego i alegaty podania określa ustawa z 2 lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17 i z 5 października 1906 dz. ust. kraj. Nr. 148.

Termin przed 15 marca 1907.

Wiceprezes dr. Dietzius m. p.
Z Wydziału powiatowego.
Jarosław, dnia 4 lutego 1907.

L. 5059/06. (906 1—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej w Kałuszu pod następującymi warunkami wykazać się mającymi, a to:

1. wiek życia najmniej 24, a nie wyżej jak 40 lat;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. uregulowane stosunki majątkowe;
5. świadectwo zdrowia;
6. ukończone studya prawnicze i świadectwa z trzech egzaminów teoretycznych, lub dyplom doktora praw;
7. praktyka przy władzach administracyjnych, rządowych lub autonomicznych;
8. biegłość w języku polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Płaca roczna wynosi 2400 kor.,
dodatek aktywalny 400 kor.,
a oprócz tego 3 pięciolecia po 200 kor.

Z posadą tą połączone jest prawo do emerytury według osobnych statutów.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya, wolno jednak Wydziałowi powiatowemu i przed ukończeniem roku próbnego stosunek służbowy stosownie do postanowień § 8 statutu organizacyjnego rozwiązać.

Podania o nadanie posady wnosić należy na ręce Prezydyum Wydziału powiatowego do dnia 28 lutego 1907, oświadczając w tychże, że proszącemu postanowienia statutu organizacyjnego i emerytalnego są dokładaie znane i że się im bezwzględnie poddaje.

Z Wydziału powiatowego.
Kałusz, dnia 24 stycznia 1907.

L. 188. (925 1—3)

Konkurs.

Na posadę sekretarza i kontrolora gminnego.

Termin wnoszenia podań do 1 marca 1907.

Obie te posady będą nadane łącznie jednej osobie.

Wymogi:

1. Świadectwo ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarza kontrolora dla gmin podlegających ustawie z roku 1896.
2. Nieprzekroczony rok życia 40.
3. Obywatelstwo austryackie.
4. Kaucya służbowa w kwocie 400 koron gotówką lub papierami pupilarnymi.

Płaca 1600 koron rocznie i 3 pięciolecia po 200 koron.

Mosty wielkie, dnia 31 stycznia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. III. 5/6 (5) (845 2—3)

Kazimierz Franciszkiewicz, syn Kazimierza z Buska uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Wlizło z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. P. 220/6 (8) (794 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wadowicach ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 17 października 1906 L. cz. Nc. IV. 393/6 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Karoliną Styła w Gorzeniu dolnym z powodu stwierdzonej przez sąd głupowatości a kuratorem ustanawia p. Jędrzeja Sordyla w Gorzeniu dolnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 4 listopada 1906.

L. cz. L. 9/6 (6) (900 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Tomasza Strzyża w Ropczycach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Strzyża w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. L. 16/6 (7) (901 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Ewę Zapałową w Gliniku.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Zapała w Gliniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. L. VII. 18/6 P. VII. 197/6 (848)

Za umysłowo chorego uznano Fedka Muchę syna Michała w Małkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Szandzę syna Stefana w Małkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Gródek, dnia 13 grudnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. I. 35/7 (1) (852 2—3)

Przeciw Izakowi Parnasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Mechla Kleinera pozew o uznanie kontraktu dzierżawy z daty Podwołoczyska 27 lutego 1906 za rozwiązany.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13 lutego 1907 godz. 9, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Gromnickiego adwokata w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 307/6 (4) (811 2—3)

Przeciw Maryi Bojko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Katarzynę Słobodzian i tow. pozew o uznanie ojcowstwa etc.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 9 lutego 1907, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana dr. Mantla adwokata w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 26 stycznia 1907.

L. Prez. 2593 (18/6) (786 2—3)

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 11 marca 1907 o godzinie pół do 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereźnickiego, Bazylego Malarkiewicza i Władysława Donichta.

Sambor, 22 stycznia 1907.

L. cz. Cm. II. 9/6 (4) (854)

Edykt.

Adamowi Kozdębie synowi Tomasza z Dęby w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnobrzegu przeciw Adamowi Kozdębie z Dęby o 300 kor., ma być doręczony nakaz zapłaty z 7/12 1906 liczba czynności Cm. II. 9/6 (4), którym polecono zapłatę kwot. 38 kor. 10 hal., 37 kor. 10 hal. i 240 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Adam Kozdęba syn Tomasza przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kozdęby w Dęby.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Kozdębę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnobrzeg, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. Cw. II. 116/7 (1) (862)

Edykt.

Przeciw Maryi Bialikowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew o 720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 18 stycznia 1907 nakaz zapłaty do lcz. Cw. II. 116/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Czesława Łozińskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. Cw. 78/7 (1) (840)

Edykt.

Przeciw Mechlowi Hirschhautowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez firmę Eiferman et Comp. w Drohobyczu pozew wekslowy o 2628 kor. 85 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mechla Hirschhauta ustanawia się pana adw. dr. Juliusza Aleksandrowicza w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mechla Hirschhauta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 21/7 (1) (850)

Przeciw Józefowi Paryszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. powiatowego w Oświęcimiu przez Jana i Maryannę małżonków Niedzielów pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 28 lutego 1907 na godz. 9 rano, do tego sądu biuro nr. 7.

Celem strzeżenia praw Józefa Parysza ustanawia się kuratorem Józefa Niedzielę, gospodarza w Wilinkowicach.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 43/7 (1) (919)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dawidowi Amsterowi przedtem w Przeworsku, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Antoniego Osadę nauczyciela w Przeworsku pozew o zapłatę kwoty 290 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Dawida Amstera ustanawia się p. Walentego Chmurowicza z Przeworska kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Amstera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. C. XI. 59/7 (1) (829)

Edykt.

Przeciw Herschowi Bratlowi i Goldzie Bratel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sekcya I. we Lwowie przez dra Szymona Szaffa adwokata we Lwowie pozew o wykreślenie wpisu poz. 1 C. z realności obj. whl. 318 II. dz. we Lwowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na 8 lutego 1907 godz. 9 rano w sali 2.

Celem strzeżenia praw Herscha Bratla i Goldy Bratel ustanawia się pana dra Zygmunta Grünsteina, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Bratla i Goldę Bratel w rzeczonej sprawie, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.
Lwów, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. C. III. 5/7 (1) (815)

Przeciw Annie Sarnowskiej z Żabna, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Augustyna Wiktora pozew o zapłacenie kwoty 209 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na roki sądowe w Radomyślu na dzień 21 lutego 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tejże Anny Sarnowskiej ustanawia się pana Tomasza Latawca w Żabie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Sarnowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 3 stycznia 1907.

L. III. 180/27 a/6. (855 1—3)

SZEMAT.

Pozycya	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonego względnie zgłoszonego ponad normalny 11 godzinny czas pracy							Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa dla których żądano przedłużenia czasu pracy	Ilość robotników zatrudnionych we fabryce	Ilość robotników zajętych w godz. nadobowiązkowych	UWAGA
					½	1	1½	2	2½	3	**)					
					godzinnego czasu pracy											
1	2	3	4	5	6							7	8	9	10	11
1	Starostwo w Białej	Sternickel i Gülcker	Fabryka sukna	Biała		1						24/X.—13/XI.	apretura	460	70	
2	dtto	Karol Buthner syn	Fabryka sukna	Biała				1				24/X.—13/XI.	apretura	37	38	
3	dtto	Akcyjne Towarzystwo	Fabryka śrób i nitów	Brzezinka				1				10—29 XII.	magazyny	166	20	
4	Magistrat we Lwowie	Dr. Zdzisław Stanecki	Fabryka akomulatorów	Lwów				1				8—24 XII.	montowanie bateryi akomulatorów	14	8	
5	Namiestnictwo	Teodor Pollak	Fabryka fezów	Lipnik				1				14 XI. — 31 XII.	cała fabryka	270	198	

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 lutego 1907.

L. 172/07 (884 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1907 zamknięcie rachunków za rok 1906 i zamknięcie rachunków kasy oszczędności za rok 1906 wyłożone zostały z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału powiatowego.
W Kałuszu, dnia 24 stycznia 1907.

(831 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Ignacy Tislowitz, kandydat adwokatury, otworzył kancelaryę z siedzibą urzędową w Drohobyczu w moc uchwały tutejszej Izby z dnia 31 stycznia 1907 l. 57/7.

Wydział Izby Adwokatów
w Samborze.

L. cz. C. II. 31/7 (1) (918)

Przeciwko niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Marcinowi Bańkowskiemu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Maryę Szarlińską z Jarosławia pozew o własność i intabulacyę realności whl. 349 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 8 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Marcina Bańkowskiego ustanawia się p. Antoniego Osadę z Przeworska kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Bańkowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 26 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 76/6 (3) (783 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ludwiki z Żuchowiczów Hofowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Kraków, 10 stycznia 1906 opiewającego na kwotę 6000 (sześć tysięcy) koron, płatnego w Krakowie dnia 4 maja 1906 wystawionego na zlecenie własne Ludwiki Hofowej, a przyjętego przez Maryę Krawczykową.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. T. 9/6 (6) (709 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Sabiny Katz we Lwowie pl. Gołuchowskich l. 6 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkłakowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 121.037 na kwotę 229 kor. 9 hal., na nazwisko „Jakób Katz“ opiewającej, a winkulowanej na rzecz Efroima Katza.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. T. II. 1/7 (1) (721 3—3)

Edykt.

Na skutek wniosku Josny Dresdnera i Moritza Wienera w Krakowie, wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego im rzekomo wekslu z daty Tarnów 19 listopada 1906 na 548 kor. 73 hal. przez nich wystawionego i na zlecenie ich przez Arnolda Schwarza i Józefa Schwarza w Tarnowie z terminem płatności 15 marca 1907 akceptowanego, posiadacza tego wekslu wzywa się, aby weksel ten najdalej do dnia 30 lipca 1907 tutejszemu c. k. sądowi przedłożył.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 19 stycznia 1907.

Zl. T. 2/7 (1) (748 3—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Firma Mos. Löwbeer in Brünn wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen in Krakau am 5 September 1906 ausgestellten, am 20 Dezember 1906 zahlbaren an die Ordre Mindl Allas lautenden, auf Alber Kleinberger in Krakau gezogenen und von demselbem accepirten — mit den Indossamenten Mindl Atlas, Moses Feiwel, Albert Bauer et Sohn versehenen Prima Wechsels auf 180 Kronen eingeleitet.

Der Inhaber dieses, wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen vom Tage der Veröffentlichung des letzten Edictes geltend zu machen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht Abtheilung VI.
Krakau, am 14 Jänner 1907.

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
[illegible]	[illegible]	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	[illegible]	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzega, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy. Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę). Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny. Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta [illegible]), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berho[illegible], Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa Mezö Laborcza (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziela i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·05	Podwołoczysk Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Szprychy z doborowego jasionu, 200 kóp, poszukuje fabryka powozów, STROMENGER, we Lwowie.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materace po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. Przenoszę sklep na ul. Trzeciego Maja l. 5, pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

skład mebli, dywanów i pościeli.

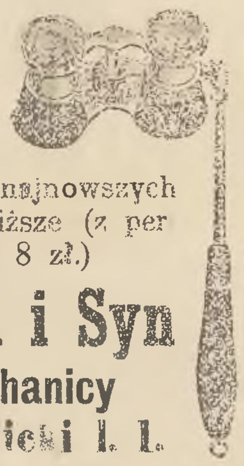
Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 9.

Lwów, Kościuszki 18.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1907

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

ZAPROSZENIE.

W środę, dnia 27 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Wgo. Leopolda Kukawskiego, c. k. Notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna 7,

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego dla destylacyi drzewa w likwidacyi z następującym Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie likwidatora o obecnym stanie likwidacyi.
2. Wnioski.

P. T. Akcyonaryusze chcący na tem Walnem Zgromadzeniu wykonywać swoje prawo głosowania, winni są w myśl § 25 statutu akcye swe najpóźniej do 20 lutego 1907 złożyć w kasie Towarzystwa w Wygodzie lub u Wgo. Leopolda Kukawskiego, c. k. notaryusza we Lwowie, ul. Teatralna 7, na które prócz potwierdzenia odbioru otrzymają także karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Ze względu na to, że zwołane na dzień 31 stycznia 1907 Walne Zgromadzenie, z powodu braku kompletu, się nie odbyło, zauważa się na zasadzie przepisu § 27, al. 2 statutów, że niniejsze Walne Zgromadzenie się odbędzie bez względu na wysokość reprezentowanego niem kapitału akcyjnego i ważne poweźmie uchwały.

Lwów, dnia 5 lutego 1907.

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla destylacyi drzewa w likwidacyi.

AUGUST TISCHER.

Apteka Fort. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające

wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. **Pudełko 30 sztuk 90 hal.**

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda

DO UST

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. – **Flakon koron 1·20.**

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa.

Pudełko 40 hal.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Łyżwy w wielkim wyborze, lodowce przeciw gołoledzi

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,

Lwów, Rynek 45.

Zyblikiewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Nowe wydawnictwa Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

ANTONI POTOCKI

GROTTGER

(250 stronic tekstu i **254** illustracyj na 231 tablicach w formacie 4-to).

Pomnikowe to dzieło zawdzięcza powstanie swoje ostatniej wystawie Grottgerowskiej we Lwowie (na wiosnę 1906), która okazała nam bardzo wiele dzieł dotychczas zupełnie nieznanych. Zgrupowonie wielkiej ilości obrazów Grottgera, rozsianych zazwyczaj po prywatnych zbiorach i dlatego trudno dostępnych, dało właśnie impuls do wydania wyczerpującej monografii o Grottgerze. Do tej pory bowiem nie mieliśmy dzieła, któreby przedstawiało dokładny rys rozwoju Grottgera zarówno jako człowieka, jak i artysty, ba nawet dzieła, któreby zawierało całokształt życia artysty, odtworzenie i scharakteryzowanie całej tak wspaniałej twórczości Grottgera w jej postępowym rozwoju nikt nawet dotąd się nie pokusił.

[illegible] strona zewnętrzna odpowiadała najwybredniejszym wymaganiom. Wspaniały papier i [illegible] ilustracye wyraźne i czysto odbite, wielka ilość podwójnych autotypij, mezzotinty i kolorowe ryciny, wreszcie przepyszna oprawa czynią z książki tej jedną z najpiękniejszych publikacyj polskich ostatnich czasów.

Cena wydawnictwa mimo ogromnych kosztów stosunkowo niewielka, całe dzieło bowiem wraz z oprawą kosztuje koron 36.

ARTUR GROTTGER

Serya I.

WARSZAWA

ALBUM Z SIEDMIU KARTONÓW.

I. Żydzi. II. Trzy stany. III. Błogosławieństwo. IV. Pierwsza ofiara. V. Wdowa. VI. Lud w kościele. VII. Zamknięcie kościołów.

Cena „Warszawy" w pięknej okładce z grubego kartonu **koron 3.**

KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI

DWÓR W FERRARZE

Dzieło powyższe wspaniale wydane obejmuje przeszło 30 arkuszy druku w dużej 8-ce, zawiera dwie heliograwury i 41 rycin odbitych na osobnych kartach. Kartę tytułową ozdobił artysta Jan Bukowski.

Cena książki wynosi **20 koron.**

JAN KASPROWICZ

POECI ANGIELSCY. Wybór poezyj kor. 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenie.

Dnia 17 lutego 1907, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w domu pod Nk. 93 w Brzostku

Ogólne Zgromadzenie

członków Związku Kredytowego dla handlu i przemysłu w Brzostku.

Porządek dzienny:

1. Wybór jednego członka Dyrekcyi.
2. Zmiana statutu.
3. Wnioski członków.

Brzostek, dnia 4 lutego 1907.

Wice-Prezes:

Menasche Schlanger.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w marcu, kwietniu i maju 1906, t. j. od Nr. 5392 do Nr. 13.476

dnia 11 i 12 lutego 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 stycznia 1907.

Przedruku nie płacimy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.